Łódzki Głos Obywatelski

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM WŁAŚCICIELI REALNOŚCI i STANU ŚREDNIEGO

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 groszy kwartalnie. **Pojedyńczy numer 50 groszy**

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Łódź, ulica Piotrkowska 46, telefon 16-17.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66.220

Wychodzi raz na miesiąc. Ogłoszenia. Wiersz mm jednołamowy 20 gr. w tekście 40 gr. Kolumna ogł. zawiera 4 szpalty.

№ 11 — ŁÓDŹ, 18 LISTOPADA 1929 R. — ROK I

Nowy program budowlany.

Jak już wzmiankowaliśmy w ostatnim numerze naszego czasopisma, b. minister Skarbu, obecny prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, p. Klarner, przedstawił na zjeździe izb przemysłowo-handlowych projekt budowlany, przewidujący budowę 90 000 izb mieszkalnych rocznie kosztem 500 miljonów złotych. W myśl planu ministra Klarnera ustawa o ochronie lokatorów winna być całkowicie zniesiona dopiero po upływie 10 lat, gdyż wtedy będziemy mieli niezbędną ilość mieszkań dla zaspokojenia potrzeb ludności.

Nie wchodzimy chwilowo w szczegóły projektu, jednakże podkreślamy, że jedynie ustawa o ochronie lokatorów jest przyczyną katastrofalnego stanu mieszkaniowego. We wszystkich niemal krajach zachodniej Europy ustawy mieszkaniowe były stopniowo łagodzone, u nas zaś przeciwnie: nasza ustawa o ochronie lokatorów została nową ustawą z dnia 28. XI. 1928 r. oraz różnemi okólnikami znacznie zaostrzona.

Kwestja mieszkaniowa w Polsce, naszem zdaniem, może być rozwiązana tylko przez inicjatywę prywatną oraz przy pomocy kredytu długoterminowego.

W pierwszym rzędzie zaś musimy zaznaczyć, że należy unikać kosztownego budownictwa luksusowego. Wystarczy, aby mieszkania odpowiadały wymaganiom higjeny i dlatego należy przedewszystkiem w obecnej chwili zabezpieczyć ludziom dach nad głową i dbać o to, aby budowa była jaknajmniej kosztowną. Naprzykład, dla zmniejszenia kosztów budowy można wykończyć domy bez pieców, przyczem każdy lokator zaopatrzyłby się w przenośne piecyki i kuchenki. W Nadrenji obecnie i przed wojną budowano mieszkania bez urządzeń kuchennych, pieców, umywalni, które zakupywane były przez poszczególnych lokatorów i stanowią ich prywatną własność.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, tylko długoterminowa pożyczka mogłaby się przyczynić do złagodzenia klęski mieszkaniowej w Polsce. Uzyskanie jednak zagranicznej pożyczki w obecnej chwili nie ma najmniejszych widoków powodzenia.

Ponieważ kwestja mieszkaniowa jest paląca i wymaga natychmiastowego rozwiązania, zmuszeni jesteśmy zdobyć fundusze w kraju. Do zdobycia funduszów musi się przyczynić całe społeczeństwo, nie zaś jedna warstwa-właściciell nieruchomości, na których opierają się wszystkie dotychczasowe projekty. Nasze stanowisko jest, że należy wprowadzić specjalne opłaty od przedmiotów, nie będących artykułami pierwszej potrzeby. Do tych przedewszystkiem zaliczamy alkohol i tytoń. Nałożenie specjalnego podatku na spożywców alkoholu i tytoniu przyniosłoby Państwu znaczne kwoty. Możnaby również obłożyć pewnym podatkiem wszystkie bilety kolejowe, oczywiście na pewien okres czasu, i podwyższyć o kilka groszy cenę znaczków pocztowych. Niezależnie od tego samorządy miejskie winny wprowadzić specjalny podatek od biletów tramwajowych, teatralnych, kinowych i t p.

W jednym z ostatnich numerów Naszego Przeglądu, inż. J. Kabacki, wystąpił z projektem tak zwanego małego planu budowlanego. Autor projektu uważa, że sfery miarodajne winny się zainteresować kwestją nadbudowy. Nadbudowa, stosownie do pobieżnych obliczeń, mogłaby dać w samej tylko Warszawie conajmniej 60 000 izb. Pogląd inż. Kabackiego nie jest nowy i był przez nas w swoim czasie propagowany. Domy takie winny być w całości na przeciąg pewnego okresu zwolnione od wszelkich podatków. Nie można przecież żądać, aby właściciel nieruchomości obarczony był wszelkiemi troskami, związanemi z przeprowadzeniem nadbudowy, zdobyciem kredytu i t. p., otrzymując jako rekompensatę jedynie nieznaczny dochód z nadbudowanej części domu.

Niestety, nadbudowa w większych miastach napotyka na wielkie trudności z powodu ograniczeń, związanych z planem regulacyjnym, tamującym rozbudowę miasta. Z tego względu stosowanie ograniczeń w sprawie budowy winno być na jakiś czas zaniechane, gdyż budowa mieszkań jest kwestją ważniejszą od regulacji miasta, którą możnaby odłożyć conajmniej na 50 lat.

W następnym numerze Ł. G. O. zajmiemy się tą sprawą obszerniej.

Sprawa studzien na terenie m. Łodzi.

Jedną z najniezbędniejszych potrzeb życia ludzkiego jest woda. Już od tysięcy lat przypisuje się wodzie cudowne właściwości lecznicze.

Ze względu na tak wielkie znaczenie wody dla całego życia a dla organizmu ludzkiego w szczególności, nie od rzeczy będzie zapoznać się ze stosunkami, panującemi w tej dziedzinie w naszem mieście.

Poczynając od roku 1924 Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi, w trosce o zdrową wodę dla ludności, poddał kontroli wszystkie studnie na terenie miasta. Kontrola ta rozciąga się w trzech kierunkach i dotyczy zarówno technicznej strony budowy studzien jak i chemicznego i bakterjologicznego składu wody.

W ciągu tego okresu zbadano pod względem technicznym 2 946 studzien, przyczem za znajdujące się w stanie dobrym uznano 1 452, w pozostałych zaś stwierdzono pewne uchybienia.

Badania co do chemicznego i bakterjologicznego składu wody w studniach dały wyniki następujące: na 3 146 zbadanych studzien 1 733 zawierały wodę zdatną do picia, 647 — wodę zdatną do picia po uprzedniem przegotowaniu, 570 — niezdatną do picia, wreszcie 196 — niezdatną do jakiegokolwiek użytku.

Dla wyjaśnienia nadmieniamy, że Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi rozróżnia cztery kategorje studzien:

1) studnie, zawierające wodę zdatną do picia, w których wymagane są jedynie pewne drobne naprawy natury technicznej. Na studniach tych winna być umieszczona tabliczka z napisem „Woda nadaje się do picia."

2) Studnie, w których woda zdatna jest do picia po przegotowaniu. W tym wypadku również winna być umieszczona tabliczka z odnośnym napisem.

3) Studnie, zawierające wodę nieodpowiadającą się do użytku ze względu na zawarte w niej szkodliwe związki chemiczne. Wprawdzie składniki te same przez się nie są dla organizmu ludzkiego groźne, jednakże obecność ich wskazuje na to, że woda ta w przyszłości stać się może szkodliwą dla zdrowia. Takie studnie w myśl art. 8 rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami z dnia 25. X. 1920 r. (Dzien. Ust. Nr. 102/20 r.) podlegają natychmiastowemu zamknięciu. Jednakże ze względu na to, że w mieście naszem jest pokaźna liczba tych studzien, władze sanitarne nie stosują zazwyczaj natychmiastowego zamknięcia, polecając narazie umieszczenie tabliczek z ostrzegawczym napisem. Jednocześnie właściciele posesyj, na których znajdują się tego rodzaju studnie, zostają wezwani do ich pogłębienia, gdyż jak wiadomo, im głębsza jest studnia tem mniejsza jest możliwość istnienia tam zanieczyszczonej wody. Normalnie, poczynając od 4—5 mtr. wgłąb woda nie zawiera już żadnych bakteryj.

4) Studnie, zawierające wodę bezwzględnie szkodliwą i nienadającą się nawet do mycia. Takie studnie są bezzwłocznie zamykane.

Nie ulega wątpliwości, że woda zdatna do użytku musi być wolna od bakteryj. Takie właściwości przedewszystkiem posiada woda podskórna, gdyż przechodząc przez rozmaite głębsze uwarstwienia ziemi, przedostaje się na powierzchnię w stanie zupełnie czystym. Następnie dobra woda musi być przezroczysta i bezwonna i nie powinna zawierać żadnych produktów rozkładu związków organicznych, jak amonjak, saletry, kwasów saletrowych i t. p. Naogół właściwości wody zależne są od budowy studni i gruntu, na którym się znajduje.

Ponieważ budowa studni, względnie wiercenie związane jest z większemi kosztami, zrozumiałe jest, że zarządzenia Wydziału Zdrowotności Publicznej w tym przedmiocie niezawsze są wykonywane. Powszechnie słyszy się zdanie, że skoro np. jakaś studnia istniejąca 50 lat i, która przez cały czas dawała dobrą wodę, to dlaczegożby ta woda teraz miała okazać się niezdatną do użytku. Na tem tle wynikają często pomiędzy właścicielami domów i władzami sanitarnemi spory, które kończą się zwykle stosowaniem represyj. W celu uniknięcia tych nieporozumień byłoby pożądane, aby obie strony wykazały więcej dobrej woli. Magistrat wprawdzie odracza nieraz na długie miesiące termin budowy studni, jednakże sprawa przez to nie jest załatwiona, gdyż na peryferjach miasta znajdują się właściciele domów, którzy nie mają funduszów na wykonanie zarządzeń władz sanitarnych. Dość często bowiem zdarza się, że koszt pogłębienia względnie wybudowania nowej studni przekracza wartość całej posesji. W tych wypadkach właśnie władze sanitarne, widząc niecelowość swych zarządzeń, winny same zająć się dostarczeniem wody i wybudować studnie na koszt miasta, tembardziej, że troska o zaopatrzenie ludności w dobrą wodę należy do obowiązków władz komunalnych.

Zaznaczamy przytem, że niema wogóle przepisu, według którego właściciel domu mógłby być zmuszonym do wybudowania nowej studni, o ile na posesji niema starej. Przypominamy tu sprawę znanego w naszem mieście lekarza-dentysty Żadiewicza, który otrzymał nakaz wybudowania na swojej posesji nowej studni. Sprawa oparła się o sąd, który kategorycznie wypowiedział się na korzyść p Żadiewicza.

Podkreślić należy, że Łódź jest bodaj jedynem miastem w Rzeczypospolitej, gdzie poszczególni właściciele domów z własnej inicjatywy wybudowali na swoich posesjach studnie. Kilkadziesiąt lat temu nie odczuwaliśmy braku wody, powstał on dopiero wówczas, gdy zwiększyły się potrzeby

Głęboko przejęci tragiczną śmiercią

Dra fil. Marcelego Barcińskiego

Oficera Orderu „Polonia Restituta“

Dyrektora Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem,

jednego z zasłużeńszych synów naszego miastą, wybitnego działacza na polu gospodarczem, wyrażamy niniejszem Zarządowi Związku Przemysłu Włókienniczego głębokie ubolewanie z powodu utraty zasłużonego i niezastąpionego członka.

Zarząd Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Łodzi. — Piotrkowska 46.

ze względu na rozrost przemysłu i wzrost ludności. Początkowo budowano studnie o głębokości od 15—25 łokci, w następstwie głębokość ta okazała się niedostateczną ze względu na ogrom potrzeb, tak, że wreszcie trzeba było wiercić studnie niekiedy do głębokości 450—500 łokci. O łódzkich studniach mówiono w całym kraju i znane są fakty, gdy budowa studni prowadzona była przez szereg lat, zanim zdołano dotrzeć do wody. Wypadki takie miały miejsce w firmie Biedermann, Poznański i in.

Możliwe, że udałoby się uniknąć tak wielkich kosztów związanych z budową lub przebudową studzien, gdyby zaprowadzono przy studniach odpowiednie filtry. Filtry Berkefelda znane są ze swego skutecznego działania, dostarczają bardzo czystą wodę, nieprzepuszczając nawet bakteryj i dają się łatwo czyścić.

Należałoby sobie życzyć, aby Magistrat poczynił niezbędne w tym kierunku kroki i wystąpił także z jakimś praktycznym projektem, porzucając na chwilę jedyną obraną przez siebe drógę przepisów i rozporządzeń.

O. Friese,
Sekretarz Zarządu Centralnego
Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości
m. Łodzi.

Wyroki eksmisyjne.

W dniu 12 kwietnia r. b. Sąd Najwyższy, w specjalnym składzie 7-iu sędziów, rozpoznał zagadnienie, skomplikowane pod względem prawnym. Rozchodzi się o wydanie wyroków eksmisyjnych, o ile lokator zalega z zapłaceniem dwuch rat.

W myśl przepisów obowiązującej Ustawy o ochronie lokatorów za ważną przyczynę rozwiązania umowy najmu należy, między innemi, uważać, jeżeli lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego, chyba że zaległość powstała z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej". Przepis, zdawałoby się, zupełnie jasny, kategoryczny, nie nastręczający wątpliwości. Jeżeli lokator zalega z dwiema kolejnemi ratami czynszu i nie wykaże braku pracy lub nędzy wyjątkowej, to Sąd, zdawałoby się, winien wyrzec eksmisję na żądanie właściciela domu. Jest atoli w naszym Kodeksie Cywilnym artykuł 1184, — mający znaczenie zasadnicze, — który orzeka, że wszelka umowa dwustronna, na wypadek niewykonania przez jedną ze stron ciążących na niej obowiązków, będzie, na żądanie drugiej strony, rozwiązana; ale rozwiązanie to nie następuje automatycznie, lecz winno być żądane sądownie, a pozwanemu, stosownie do okoliczności, może być udzielona zwłoka. — To znaczy, że nie każde pogwałcenie warunków umowy dwustronnej musi spowodować jej rozwiązanie: Sąd, po wysłuchaniu strony pozwanej, może dojść do przekonania, że niewykonanie w terminie umownego obowiązku nastąpiło z przyczyn wyjątkowych i nieprzewidzianych, i że w tych warunkach należy dłużnikowi „udzielić zwłokę", to znaczy, usankcjonować spóźnione wykonanie przezeń umownego obowiązku i — nie rozwiązać umowy. —

Otóż w praktyce sądowej powstało zagadnienie o wielkiej doniosłości praktycznej: czy w razie zalegania lokatora z zapłatą dwóch kolejnych rat komornego, nie wywołanego brakiem pracy lub nędzą wyjątkową, Sąd musi wyrzec eksmisję, czy też władny jest, konstatując wyjątkowe, usprawiedliwiające lokatora okoliczności, — zastosować art. 1184 Kod. Cyw. i, przy spóźnionem nawet zapłaceniu czynszu, żądanie eksmisji oddalić?

Sąd Najwyższy orzekł, że art. 1184 Kod. Cyw. nadal obowiązuje i może być stosowany również przy umowie najmu, regulowanej ustawą o ochronie lokatorów. — Sąd wyrokujący nie jest przeto obowiązany automatycznie i bezwzględnie wyrzec eksmisję, gdy lokator mimo upomnienia nie uiścił dwóch kolejnych rat komornego nie z powodu braku pracy lub nędzy wyjątkowej. — Ale z tego bynajmniej nie wynika, że sąd wyrokujący może dowolnie wyrzec eksmisję lub też jej odmówić, kierując się własnem swobodnem uznaniem. Przeciwnie, **tylko szczególnie, wyjątkowe okoliczności, które muszą być przytoczone w uzasadnieniu wyroku,** dają sądowi prawo odstąpić od wyraźnej sankcji, przewidzianej w obowiązującej ustawie. — Że tak właśnie należy rozumieć omawiane rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, tego dowodem autentycznym jest końcowy ustęp jego, który przytaczamy dosłownie: — „Gdy więc w przypadku, przewidzianym w p. a ust. 2 art. 11 ustawy o ochronie lokatorów, ustanie najmu nie następuje z samego prawa, i sędzia jest powołany nie do tego jedynie, aby stwierdzić rozwiązanie najmu przez sam fakt niezapłacenia dwóch rat czynszu, lecz — aby na zasadzie oceny okoliczności sporu swoją władzą umowę rozwiązać lub rozwiązania odmówić, może on i powinien wziąć pod uwagę zachowanie się lokatora i po dopuszczeniu do zaległości, w szczególności — zaspokojenie wynajmującego nawet już po wytoczeniu powództwa o wyrugowanie; z uwagi jednak, że w zasadzie wzajemny stosunek stron określa się według stanu rzeczy w dacie skargi sądowej i że ochrona lokatorów, stwarzając doniosłe ograniczenia praw właścicieli domów, wymaga od biorących w najem ścisłego wykonywania ciążących na nich zobowiązań, — tylko **istotnie ważne powody mogą** usprawiedliwić oddalenie żądania eksmisji ze względu na uiszczenie zaległości już po wyniesieniu skargi; tembardziej **w wyjątkowych jedynie przypadkach** może być udzielona lokatorowi zwłoka". —

J. R. — adw.

Spór między lokatorem, a właścicielem domu o prawo ustawienia anteny na dachu domu.

Rozstrzygając spór pomiędzy lokatorem i właścicielem nieruchomości, powstały z przyczyny nieudzielenia przez ostatniego zezwolenia na założenie na dachu anteny do aparatu radjowego odbiorczego, Sądy powinny w każdym poszczególnym przypadku rozważyć, czy zachodzą okoliczności, wyłączające wogóle założenie anteny z powodu właściwości budynku albo innej przeszkody, czy sprzeciw właściciela ma podstawę w uchylaniu się lokatora od zastosowania przyjętych w praktyce wymagań technicznych, czy też przeciwnie, odmowa zezwolenia nie ma poważnych podstaw i stanowi przejaw nadużycia prawa.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu 11 września 1929 roku w sprawie Władysława Rozensztata przeciwko Wacławowi Mandukowi o prawo założenia anteny, rozpoznawał skargę kasacyjną Wacława Manduka, na wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 kwietnia 1928 roku.

Władysław Rozensztat wystąpił przed Sąd Pokoju okr. 22 m. st. Warszawy przeciwko Wacławowi Mandukowi — o uznanie, iż powodowi jako lokatorowi położonego w Warszawie domu pozwanego służy prawo ustawienia na własny koszt na dachu tego domu anteny do posiadanego przez powoda aparatu radjowego.

Sąd Pokoju wyrokiem z 16 stycznia 1928 r. powództwo oddalił, lecz Sąd Okręgowy w Warszawie, z apelacji powoda, wyrokiem z 20 kwietnia 1928 r. wyrok pierwszej instancji uchylił i powództwo uwzględnił.

W skardze kasacyjnej pełnomocnik pozwanego żąda uchylenia wyroku Sądu Okręgowego, zarzucając obrazę art. 544, 545, 1134, 1125 i 1728 K. C., art. 1 ustawy o ochronie lokat. z 11 kwietnia 1924 roku, art. 13 ustawy z 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. Ust. z 1924 r. Nr. 58 poz. 584) oraz art. 129 i 142 U. P. C.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego referenta, głosów rzeczników stron i wniosków Prokuratora,

z w a ż y w s z y :

że obrazę art. 1134 K. C., art. 13 ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie i art. 142 U. P. C. skarga kasacyjna upatruje we wniosku Sądu Okręgowego, jakoby upoważnienie władzy do założenia prywatnej stacji radjo-odbiorczej zwalniało lokatora, który to upoważnienie wyjednał, od potrzeby uzyskania zezwolenia właściciela domu na założenie na dachu anteny;

że zarzut ten jest słuszny, nie rozważył bowiem Sąd Okręgowy, iż z treści przepisów o prywatnych radjostacjach odbiorczych, mieszczących się w §§ 16—23 rozporządzenia z 10 października 1924 r. Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych w sprawie urządzeń radjotechnicznych (Dz. Ust. z 1924 r. Nr. 99 poz. 915), wynika, że określają one jedynie formalności niezbędne do uzyskania zezwolenia urzędu pocztowo-telegraficznego na założenie takich stacji oraz zawierają pewne wymagania techniczne co do ich urządzenia i korzystania z nich, lecz wcale nie dotyczą powstających na tle założenia tych stacji stosunków lokatorów do właścicieli nieruchomości.

że następnie, zarzucając obrazę art. 544, 545, 1135 i 1728 K. C. oraz art. 142 U. P. C., zasadnie też skarga kasacyjna wytyka mylność wniosku Sądu Okręgowego, iż pozwany nie miał żadnej podstawy do sprzeciwiania się założeniu przez powoda anteny na dachu, ponieważ uprawnienie odnośne wypływa dla pozwanego zarówno z art. 544 K. C., stanowiącego dla niego, jako właściciela domu, najrozciąglejsze prawo korzystania z rzeczy i rozporządzania nią, jakoteż z art. 1134 i 1135 K. C., określających skutki umowy najmu mieszkania, zawartej z powodem; jeżeli bowiem ostatnie przepisy z jednej strony nakazują liczenie się co do zakresu używania najętych lokali z warunkami i potrzebami miejsca i czasu, uprawniającemi lokatorów do korzystania z takich technicznych urządzeń, które są zgodne z temi warunkami i należą do normalnego sposobu używania najętego lokalu (porów. orzeczenie Sądu Najwyższego z 1924 r. Nr. 154), to z drugiej strony z mocy tychże przepisów prawa nie może być dopuszczone korzystanie z owych urządzeń, jeżeliby czy to z powodu szczególnych okoliczności danego najmu, czy też z powodu wadliwości technicznych, korzystanie to nie było zgodne z pojęciem normalnego używania rzeczy najętej, lub też zrządzało istotne szkody wypuszczającemu w najem, albo sąsiednim lokatorom;

że wobec tego, chociaż jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż urządzenia radjowe, należące do zdobyczy techniki, posiadających wybitne dla rozwoju kultury znaczenie, znalazły obecnie szerokie zastosowanie i zaprowadzanie w najętych lokalach stacji prywatnych radjoodbiorczych wraz z potrzebnemi dla nich przyrządami należy naogół poczytywać za wchodzące według warunków i potrzeb czasów dzisiejszych w zakres normalnego sposobu używania mieszkania, — to jednak mylne jest mniemanie Sądu Okręgowego, jakoby zakładanie anten na dachu mogło być zawsze dopuszczane pomimo braku zezwolenia właściciela nieruchomości; rozstrzygając zatem spór pomiędzy lokatorem i właścicielem nieruchomości, powstały z przyczyny nieudzielenia przez ostatniego zezwolenia na założenie na dachu anteny do aparatu radjowego odbiorczego, Sądy powinny w każdym poszczególnym przypadku rozważyć, czy zachodzą okoliczności, wyłączające wogóle założenie anteny z powodu właściwości budynku albo innej przeszkody, czy sprzeciw właściciela ma podstawę w uchylaniu się lokatora od zastosowania przyjętych w praktyce wymagań technicznych, czy też przeciwnie, odmowa zezwolenia nie ma poważnych podstaw i stanowi przejaw nadużycia prawa;

Że gdy w sprawie niniejszej Sąd Okręgowy tych istotnych dla jej wyniku okoliczności nie wyjaśnił i nie rozważył, to zapadły z takiemi uchybieniami wyrok, jako nie czyniący zadość wymaganiom art. 142 U. P. C., nie może się ostać; nie zachodzi więc potrzeba rozważania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 kwietnia 1928 roku z powodu obrazy art. 142 U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje. (N. I. C. 285/29). W. Ś.

* * *

Analogiczna sprawa znalazła się ostatnio na wokandzie Sądu Grodzkiego m. Łodzi. Wydany w tej sprawie wyrok idzie całkowicie po linji orzeczenia Izby Drugiej Sądu Najwyższego, który w sierpniu 1927 roku uwolnił od odpowiedzialności karnej właściciela domu za zdjęcie z dachu anteny, umieszczonej samowolnie przez lokatora.

Z treści sprawy, rozpatrywanej ostatnio przez Sąd Grodzki w Łodzi, wynika, że właściciel nieruchomości nie usunął z dachu anteny, lecz wystąpił ze skargą przeciw lokatorowi o usunięcie zaprowadzonej instalacji radjowej, zarówno ze względu na umieszczenie jej bez zezwolenia jak i z uwagi na bezpieczeństwo publiczne.

Powód p. Władysław Kolaski na rozprawie sądowej oświadczył, że uziemnienie anteny, dołączone zostało do rur gazowych, co przy zetknięciu z prądem o wysokiem napięciu łatwo spowodować może pożar, zagrażający całej posesji.

Pozwany A. Ch., prosił o oddalenie skargi powoda, jako nieuzasadnionej.

Sąd Grodzki przychylił się do wywodów właściciela nieruchomości, nakazując p. Ch. zdjęcie umieszczonej samowolnie anteny na dachu, oraz skazując go na koszty sądowe.

W motywach wyroku zaznaczono, że oddalenie skargi powoda, byłoby równoznaczne z zaprzeczeniem obowiązującego w Polsce prawa prywatnej własności.

Ostrzeżenie!

Niejaki Roman Frankiewicz ze Zgierza, podając się za inkasenta Centralnego Stow. Właśc. Nieruchomości, odwiedza naszych członków, chcąc wyłudzić od nich pewne sumy, jako składki członkowskie lub za prenumeratę „Łódzkiego Głosu Obywatelskiego". Ostrzegamy właścicieli nieruchomości przed tym osobnikiem gdyż nie jest on wogóle upoważnony do inkasowania jakichkolwiek sum czy to dla Stowarzyszenia, czy też dla „Łódzkiego Głosu Obywatelskiego".

Tramwaje czy autobusy?

Rozwiązanie zagadnienia regulacji ruchu ulicznego w większych środowiskach natrafia częstokroć na nieprzezwyciężone trudności.

Przy spółczesnem tempie naszego życia, przy tem ustawicznem przelewaniu się mas ludności z krańca na kraniec miasta — problem opanowania i uregulowania ruchu staje się z dniem każdym bardziej palący.

Miasto Łódź, — aczkolwiek nie odczuwa jeszcze potrzeby budowy kolejek podziemnych i napowietrznych, jednak w wysokim stopniu cierpi na brak znośnych warunków komunikacji wewnętrznej.

Nasze wąskie ulice, zwłaszcza ul. Piotrkowska, na której ogniskuje się życie handlowe i przemysłowe, — która jest nerwem centralnego polskiego Manchesteru, — nakazuje szukać najodpowiedniejszego sposobu utrzymania komunikacji.

Podobnie jak i w wielkich miastach zachodu, gdzie tramwaje służą jedynie jako obwodowy i międzymiastowy środek komunikacji, — wyłania się i w Łodzi **konieczność uwolnienia głównej arterji miejskiej od ruchu tramwajowego** i pozostawienia jej wyłącznie dla komunikacji automobilowej.

Przerzucenie linji tramwajowej na ulice, biegnące równolegle do Piotrkowskiej, musi już w niedalekiej nastąpić przyszłości.

Zaprowadzenie komunikacji autobusowej wymagać będzie — wyasfaltowania ulic.

I tu oto mamy do zanotowania fakt zwrócenia się pewnej poważnej wytwórni aut do magistratu m. Warszawy z propozycją udzielenia 5 miljonów złotych pożyczki na wyasfaltowanie ulic pod warunkiem zakupienia następnie od tej firmy partji autobusów. Warunki pożyczki bardzo dogodne.

Jeśli chodzi o Łódź, to wszelkie plany uczynienia z niej miasta-ogrodu musimy uznać za conajmniej utopijne. Pozostawmy już lepiej Łodzi jej charakter miasta wybitnie przemysłowego, co bezsprzecznie znaczenie i wartość naszego grodu podnosi. Ogrody-miasta budujmy poza granicami właściwego miasta, a — w samej Łodzi nie próbujmy burzyć całych kompleksów domów. jak to n.p. projektował nieszczęśliwie prof. Michalski, — lecz starajmy się tylko o dobre środki komunikacyjne i o zdobycie tych wszystkich warunków hygienicznego życia, jakie możliwe są przy obecnej strukturze Łodzi.

Przeniesienie linji tramwajowej z ulicy Piotrkowskiej odciążyłoby ją znakomicie. — Kwestja ta nie powinna nasuwać wielkich trudności.

Najważniejsze w tym wypadku jest stanowisko zarządu tramwajów miejskich, — które — co poza tem wydaje się być absurdalnym punktem umowy z miastem, — zagwarantowane rzekomo mają wyłączność utrzymywania komunikacji w Łodzi.

Otóż węzeł ten dałoby się rozwiązać w ten sposób, iż te właśnie kolejki elektryczne przejąć mogłyby eksploatację komunikacji autobusowej, tembardziej, że i w Warszawie i wszystkich wielkich miastach tramwaje utrzymują również komunikację autobusową.

Bezpornem zdaje się być, iż naczelnem hasłem naszej gospodarki komunalnej powinno być li tylko dobro miasta, interes jego mieszkańców.

Rzucamy kilka tych uwag, jako temat dyskusyjny. Na łamach naszego czasopisma użyczymy miejsca na omówienie problemu komunikacji w Łodzi. h. p.—

Wycier kominów.

Niesłuszne żądania kominiarzy.

Sprawa wycieru kominów na terenie miasta Łodzi do tej pory nie została jeszcze przez Urząd Wojewódzki definitywnie rozstrzygnięta. Pomimo to kominiarze domagają się zapłacenia 100 procent nadwyżki, powołując się na taryfę cen, ogłoszoną w „Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim". Otóż komunikujemy wszystkim właścicielom nieruchomości, że ceny te jeszcze nie obowiązują, gdyż przeciwko uchwale Rady Miejskiej, Stowarzyszenia właścicieli Nieruchomości wniosły uzasadniony sprzeciw. Aż do rozpatrzenia tego sprzeciwu obowiązują stare ceny, czyli 12 gr. za palenisko.

Groźby skierowania przez kominiarzy spraw do sądu, właściciele nie potrzebują się obawiać, gdyż sąd po przedstawieniu mu odpisu zaświadczenia Urzędu Wojewódzkiego o niezałatwieniu dotychczas tej sprawy powództwa na korzyść kominiarzy nie rozstrzygnie.

Dla orjentacji podajemy treść pisma otrzymanego w tej sprawie od Urzędu Wojewódzkiego:

Urząd Wojewódzki w Łodzi
L. 6224. III. Łódź, d. 25 paźdz. 1929 r.
Taryfa za wycier kominów
na terenie m. Łodzi.

Do
Zarządu Centralnego Stowarzyszenia
Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi
w Łodzi.

W odpowiedzi na pismo z dnia 25 października 1929 r. komunikujemy, że odwołanie Zarządu Stowarzyszenia z dnia 21 maja 1929 r. od postanowienia Magistratu m. Łodzi w sprawie ustalenia maksymalnej taryfy za wycier kominów na terenie m. Łodzi nie zostało jeszcze przez Urząd Wojewódzki rozstrzygnięte.

za Wojewodę
(—) St. Kaczyński
Naczelnik Wydziału.

Niezależnie od tego właściciele nieruchomości winni zażądać od kominiarzy rachunków z dokładnym wyszczególnieniem liczby i ceny palenisk. Nieprawnie wystawionych przez kominiarzy kwitów na ogólne sumy, właściciele nieruchomości nie powinni przyjmować.

Czy deklaracja podatkowa musi być zrobiona na urzędowym formularzu?

Pewien adwokat w Warszawie wniósł do jednego z Urzędów Skarbowych w Warszawie deklarację, z napisem „Zeznanie w sprawie obrotu za rok 1926", które zawierało wszystkie dane co do imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania płatnika, sumy obrotu w poszczególnych miesiącach oraz sumy obrotu z całego roku z uwagą, dlaczego w pewnej części roku został osiągnięty mały obrót. Pismo zakończone było słowami: „oświadczam, że powyżej naprowadzone dane odpowiadają rzeczywistości". Dalej następował podpis z oznaczeniem zawodu i data. Deklaracja taka odpowiadała więc drukowanym formularzom, jedynie formuła deklaracji ujęta była nieco odmiennej. Komisja Szacunkowa zakwestjonowała oszacowanie, ponieważ według zdania Urzędu Skarbowego adwokat podał swój obrót za mały. Przeciwko temu orzeczeniu Urzędu Skarbowego adwokat wniósł rekurs. Urząd Skarbowy z polecenia Izby Skarbowej w Warszawie doniósł rekurentowi, że odwołanie w myśl art. 86-go ustawy o podatku przemysłowym nie zostało przyjęte, ponieważ deklaracja podatkowa nie była zrobiona na przepisanym formularzu. Przeciwko temu rozstrzygnięciu wniósł płatnik podatku skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zarzucając, że rozstrzygnięcie to jest prawnie nieuzasadnione, ponieważ deklaracja podatkowa zawierała wszystkie wymagane artykułami 52 i 53 ustawy o podatku przemysłowym dane, z wyjątkiem tych, które odnośnie powoda jako adwokata nie miały żadnego zastosowania.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w tej sprawie orzeczenie, że deklaracja podatkowa **nie musi być bezwarunkowo zrobiona na urzędowych drukach.** Koniecznem jest tylko, żeby deklaracja zawierała wszystkie dane, które przepisane są artykułem 53 ustawy o podatku przemysłowym i które dla każdego poszczególnego wypadku wchodzą w rachubę.

Eksmisja dozorców domowych.

Sąd pracy, istniejący na terenie Łodzi, ma jak wiadomo, za zadanie rozpatrzenie wszelkich pretensyj, wniesionych przez pracowników jak i przez pracodawców, na tle niedostatecznego wynagrodzenia za pracę, za służbę, za urlopy, jak również za odmowę dobrowolnego opróżnienia przez pracownika s ł u ż b o w e g o mieszkania. Wobec tego, że i właściciele nieruchomości nieraz zmuszeni są zwracać się do Sądu Pracy, zaznajamy Czytelników z tą procedurą.

Właściciel domu, chcąc usunąć dozorcę z mieszkania służbowego, obowiązany jest wymówić mu służbę na 3 miesiące zgóry na mocy postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Niestety wielu właścicieli nieruchomości nie zdając sobie sprawy z napotykanych trudności prawnych, nie dopełnia obowiązujących formalności i sprawa o eksmisję dozorcy nie odnosi pożądanego skutku. Sąd Pracy z uwagi na niemożność odszukania innego mieszkania przez dozorcę, nader ostrożnie traktuje sprawy eksmisyjne, uwzględniając tylko w y r a ź n e podstawy prawne. Z tych względów uznane być nie może nieformalne wypowiedzenie służby dozorcy, naprz. przy świadkach, który wskutek zapomnienia nie po upływie kilku miesięcy nie może ustalić dokładnej daty wymówienia. Radzimy więc wypowiedzieć służbę dozorcy tylko rejentalnie, ale i tu należy dopilnować litery prawa, by nie dopuścić do oddalenia powództwa. Oto przykład:

Wysłannik rejenta, nie zastawszy dozorcy w domu, zaznaczył w wezwaniu, iż takowe otrzymała córka dozorcy Klara, na sprawie zaś pełnomocnik dozorcy twierdzi i przyrzekł sądowi udowodnić wyciągiem z ksiąg ludności, że dozorca córki Klary nie posiada, wezwania przeto nie otrzymał i co zatem idzie, wezwanie to rejentalne traci moc prawną. Również nie wszyscy jeszcze o tem wiedzą, że podanie o eksmisję dozorcy należy złożyć dopiero po upływie terminu wypowiedzenia, t. j. po 3-ch miesiącach. Wcześniejsze podanie skargi jako przedwczesne pozostaje bez skutku. A więc chcąc pozbyć się niepożądanego dozorcy właściciel domu winien:

1) W końcu kalendarzowego kwartału, t. j. 30 marca, 30 czerwca, 30 września i 30 grudnia wysłać dozorcy rejentalne wezwanie, aby po upływie następnego kwartału, t. jest odpowiednio 1. VII., 1. X., 1. I. i 1. IV. opróżnić mieszkanie.

2) Dopilnować, aby rejent wręczył wezwanie dozorcy osobiście, ewentualnie r z e c z y w i s t e m u członkowi jego rodziny, gdyż zaznacza się to w odpisie wezwania.

3) Zaskarżyć do Sądu Pracy n i e w c z e ś n i e j, a bezzwłocznie po upływie 3-ch miesięcznego wypowiedzenia służby.

4) Cenę powództwa o eksmisję określić niżej 200 zł., a wtedy wyrok zapadnie ostateczny, niepodlegający już apelacji.

Po dopełnieniu tych 4-ch formalności Sąd Pracy obowiązany jest wydać ostateczny wyrok eksmisyjny.

Podkreślić należy, że przyjmowanie nowego dozorcy ze związku dozorców nikogo nie obowiązuje.

L e o n S a n d m e e r,
Ławnik Sądu Pracy.

Statystyka protestów wekslowych w Łodzi.

Statystyka protestów wekslowych w Łodzi.

W przeciągu 1929 roku zaprotestowano u natorjuszy łódzkich weksli:

	Krajowych	Zagranicznych
w styczniu	28 237	14
w lutym	30 427	17
w marcu	37 292	25
w kwietniu	41 895	19
w maju	48 326	34
w czerwcu	50 095	23
w lipcu	59 970	18
w sierpniu	52 412	12

Sąd Grodzki w Łodzi wydał do dnia 25 X 29 r. 67 000 klauzul egzekucyjnych na podstawie zaprotestowanych weksli. Jest to rekord na całą Polskę i dowodzi, że Sąd Grodzki należy do największych instytucyj sądowych w Polsce.

Garaże automobilowe.

Jeden z właścicieli domów, zamierzający wybudować na swojej posesji garaż, którego poszczególne remizy byłyby odnajmowane za opłatą czynszu dzierżawnego, zwrócił się do Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości z zapytaniem, czy w tym wypadku wymagane jest świadectwo przemysłowe.

W związku z tem Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości zwróciło się do Izby Skarbowej z prośbą o zakomunikowanie, czy właściciel garażu, będący jednocześnie właścicielem nieruchomości, obowiązany jest wykupić świadectwo przemysłowe i jeżeli tak, to na podstawie jakich przepisów prawnych.

Odpowiedź Izby Skarbowej jest następująca:

IZBA SKARBOWA ŁÓDZKA
L. 35673/II/29 Łódź, 12 paźdz. 1929 r.

W sprawie obowiązku opłacania podatku przemysłowego przez właścicieli garaży automobilowych.

Do
Centralnego Stowarzynia Właścicieli nieruchomości miasta Łodzi i Województwa Łódzkiego
w **ŁODZI**
ul. Piotrkowska Nr. 46

Na podanie Stowarzyszenia z dnia 24 IX 1929 roku Nr. 243 w sprawie powyższej Izba Skarbowa zawiadamia, że Ministerstwo Skarbu, na zasadzie art. 26 ustęp ostatni ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550), okólnikiem z dnia 10 IV 1928 r. L. D. V. 4008/I zaliczyło garaże automobilowe do przedsiębiorstw handlowych kat. III, gdy mogą pomieścić równocześnie ponad 2 do 10 automobili.

Garaże mogące pomieścić najwyżej dwa automobile nie opłacają podatku przemysłowego.

Natomiast sama eksploatacja nieruchomości przez jej właściciela w formie odnajmowania garaży osobie trzeciej, na zgóry określony w umowie czasokres, nie podlega podatkowi przemysłowemu tak samo jak n.p. odnajmowanie lokalu sklepowego na przedsiębiorstwo handlowe.

Za PREZESA
podpis nieczytelny
NACZELNIK WYDZIAŁU
(—) J. Garmat.

Kilka uwag o pracy p. Edwarda Rosseta p. t. „Łódź miasto pracy.“

Historja m. Łodzi była już niejednokrotnie przedmiotem badań naukowych. Pierwszą próbę źródłowego opisu dziejów Łodzi podjął Flatt w r. 1853. Po nim nastąpili inni, którzy roztrząsali rozmaite kwestje, związane z bytem naszego miasta. Oczywiście nie wszystkie problematy zostały rozwiązane i wiele jeszcze jest w tej dziedzinie do uczynienia.

Jedną z ostatnich prac, poświęconych sprawom Łodzi jest dzieło p. Edwarda Rosseta p. t. „Łódź miasto pracy", wydane w r. 1929 przez Magistrat m. Łodzi. Jest ono niewątpliwie cennym przyczynkiem do poznania istoty zagadnień, związanych z życiem łódzkiem, zwłaszcza w ostatniem jego dziesięcioleciu.

Powyższe wydawnictwo, jak zresztą wszelkie inne pisma wydane przez obecny magistrat, jest starannie opracowane i posiada estetyczną szatę zewnętrzną. Do upiększenia książki przyczyniają się w dużej mierze liczne zdjęcia fotograficzne, ilustrujące nasze miasto w przeszłości i teraźniejszości, co więcej znajdujemy tu również zdjęcia, sięgające w przyszłość, jak fotografja pomnika Tadeusza Kościuszki lub mającego powstać na Polesiu Konstantynowskiem niewykończonego dotąd osiedla mieszkaniowego.

Dane cyfrowe, na których się powyższa praca opiera, jak tego należało się spodziewać ze względu na autora, będącego naczelnikiem Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi, są skrupulatne i ścisłe. Stanowią one jakgdyby ekstrakt prac dokonanych przez miejski urząd statystyczny w ostatnim okresie. Wskutek tego jednak dla osób śledzących za działalnością tego urzędu nie przedstawiają wiele nowego.

Nowością natomiast jest umieszczenie w końcu książki bibljografji prac o Łodzi. Znajdujemy tam nazwiska całego szeregu osób, które kiedykolwiek zajmowały się rozważaniem problematów łódzkich. Pewne wydawnictwa i prace są wprawdzie pominięte, przypisać to jednak można przeoczeniu względnie nieznajomości niektórych prac.

Miło nam było stwierdzić, że p. Rosset traktując o Łodzi w okresie wojennym, powołuje się i przytacza dosłownie ustęp z artykułu zamieszczonego w Nr. 2 czasopisma „Łódzki Głos Obywatelski", omawiający budownictwo w czasie wojny. Tem dziwniejszem przeto wydaje się pominięcie zarówno tego wydawnictwa jak i autora artykułu p. M. Helmana w bibljografji prac o Łodzi.

Nie potrafimy sobie również wytłumaczyć okoliczności, że p. Rosset, otrzymując nadsyłany mu stale jako naczelnikowi wydziału miesięcznik „Łódzki Głos Obywatelski", omawiając w rozdziale XI kwestję mieszkaniową w Łodzi, nie zainteresował się danemi statystycznemi, przytoczonemi w artykule p. t. „Brak mieszkań w Łodzi w świetle cyfr". zamieszczonym w Nr. 4 wymienionego czasopisma. Autor tego artykułu p. M. Helman wykazuje, że w spisie ludności przeprowadzonym w r. 1918 przez okupanta zatajono z różnych względów, najpewniej konspiracyjnych, 22 938 wolnych lub zajętych przez władze okupacyjne dla własnych celów mieszkań (w tem 1-izbowych — 8 023, 2-izbowych 5 461, 3-izbowych 3 047, 4-izbowych 3 140, 5-izbowych 1547, 6-izbowych i większych 1 720). Ujawniło się to dopiero

podczas spisu ludności w r. 1921 i dało możność autorowi artykułu wyjaśnienia ciekawego zjawiska, że pomimo ogromnego napływu ludności do Łodzi przeciętne zaludnienie na jedną izbę nie tylko że się nie podniosło, w porównaniu z r. 1918, lecz przeciwnie spadło z 2,5 do 2,3 osób na jedną izbę.

Pomijając dalszą ocenę rzeczową poszczególnych rozdziałów pracy p. Rosseta nadmienić musimy, że omawiane wydawnictwo Magistratu posiada pewne rysy autoreklamy. Świadczy o tem m. in. fakt, że wśród spisu osób, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do wzbogacenia piśmiennictwa o Łodzi, dominują liczebnie nazwiska pracowników miejskich z pominięciem innych. Pogląd nasz potwierdza także sposób ujmowania niektórych kwestyj i zaznaczająca się tendencja uwypuklania dodatnich stron działalności Magistratu. I tak np. w rozdziale, poświęconym finansom miejskim, autor określa wartość majątku miasta na dzień 31. III. 1929 r. na zł. 94 273 390, zadłużenie zaś na zł. 31 110 316,21, przyczem wskazuje, że od 1. I. 1928 r. majątek miejski wzrósł blisko o 26 miljonów złotych, t. j. o 37 procent, nie wzmiankując nic o wzroście zadłużenia, który niewątpliwie miał miejsce.

Uznając w zupełności zasługi Magistratu i autora, położone w dziedzinie piśmiennictwa o Łodzi, wzbogacone obecnie tą nową pracą, pragnęliśmy tu jedynie wskazać na pewne nieścisłości, żywiąc nadzieję, że przyszłe wydawnictwa Magistratu wolne będą od tych usterek.

Z komitetu rozbudowy miasta.

Dn. 25 ub. m., pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta.

Wśród komunikatów odczytane zostało i przyjęte do wiadomości pismo Urzędu Wojewódzkiego w sprawie akcii Komitetów Rozbudowy, podkreślające konieczność racjonalnej kalkulacji czynszów komornianych przy staraniach petentów o uzyskanie pożyczki na budowę. Urząd Wojewódzki wypowiada się w tych kwestjach m. in. jak następuje:

„Kalkulacja czynszów winna wynikać z kosztów rzeczywistych budowli, oprocentowania kapitału własnego i pożyczki, amortyzacji tychże kapitałów, procentów od kapitału wydatkowanego na zakup terenu pod budowę, kosztów administracji i utrzymania budowli. Koszty administracyjne nie powinny pochłaniać kapitału zakładowego Spółdzielni, również nie powinny koszty te być pokrywane z kwot otrzymywanych z Państwowego Funduszu Budowlanego na budowę danego objektu".

Następnie Komitet rozpatrywał i zadecydował szereg podań o podwyższenie ceny jednostkowej, względnie przyznanie kredytów dodatkowych na wykończenie budowli. Podania o pożyczki na budowie, dotychczas przez Bank Gospodarstwa Krajowego nie finansowane, w myśl wniosku komisji, zostały bez rozpatrywania uchylone, ze względu na to, że Komitet nie rozporządza obecnie żadnemi kredytami kontyngentowemi, ani też nie posiada danych co do określenia ich wysokości na okres najbliższy.

W dalszym toku obrad omówiono sprawę pożyczek remontowych, przyczem ze sprawozdania Biura Komitetu okazało się, że skierowano do Banku Gospodarstwa Krajowego wniosków o pożyczki na remonty na ogólną sumę zł. 567 000, z czego Bank anulował wniosków na sumę złotych 88 500; pozostało więc wniosków w Banku Gosp. Kr. na sumę złotych 479 200. Ponieważ kredyt remontowy wynosił, jak wiadomo, zł. 500 000, pozostała do dyspozycji Komitetu reszta w wysokości zł. 20 800 i ew. pewna suma z tytułu wniosków dotychczas niezrealizowanych, których ogólna wysokość sięga cyfry zł. 203 100. Po dokładnem stwierdzeniu w porozumieniu z B. G. Kr. okoliczności powyższych i definitywnem ustaleniu pozostających do dyspozycji Komitetu Rozbudowy sum remontowych, — Komisja rozpatrzy nieuwzględnione podania o pożyczki remontowe i zgłosi odpowiednie wnioski o przyznanie tych pożyczek na plenum Komitetu.

W końcu posiedzenia Komitet Rozbudowy uchwalił jednogłośnie następujący wniosek, zgłoszony przez komisje, a dotyczący konwertowania zaciągniętych pożyczek budowlanych:

Komitet Rozbudowy Miasta wezwał licznych właścicieli domów mieszkalnych, wybudowanych przy pomocy kredytów państwowych do wykończenia braków, pozostałych z budowy jak: otynkowanie, pomalowanie klatek schodowych i t. p., w celu przeprowadzenia konwersji zaciągniętej pożyczki. Ponieważ w wielu wypadkach właściciele nie zastosowali się do wezwania Komitetu, Komitet Rozbudowy Miasta — zgodnie z opinją komisji Komitetu Rozbudowy — uchwala: zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego, ażeby w wypadkach nieusunięcia w wyznaczonym terminie przez właścicieli nieruchomości braków, uniemożliwiających skonwertowanie zaciągniętej pożyczki. Bank **zażądał zwrotu udzielonej pożyczki**, zgodnie z Rozporządzeniem o rozbudowie miast. W wypadkach, gdy właściciel nie podjął jeszcze wszystkich rat pożyczkowych, winna mu być wypłacona ostatnia rata dopiero po stwierdzeniu, że budowla została całkowicie wykończona.

Z branży meblowej.

Do jednej z najstarszych firm branży meblowej w Łodzi, zaliczyć można fabrykę mebli **J. M. Terkeltauba,** mieszczącą się od wielu lat przy ul. Narutowicza 12. Firma ta dzięki swym dobrym wyrobom zdołała sobie zaskarbić zupełne zaufanie szerokich rzesz kupujących.

Na składzie zwykle możemy tam znaleźć w wielkim wyborze: sypialki, stołowe i gabinety wykonane według ostatnich nowoczesnych modeli, z najróżniejszych fornierów zagranicznych, jako to: z różnych rodzajów brzóz, „kaukaskich orzechów", „węgierskiego jesiona" „róży" i innych. Sama nazwa firmy daje nam gwarancję zupełnego zadowolenia wymagań klijenteli. Na końcu warto zaznaczyć, że firma niema nic wspólnego z firmami o podobnem brzmieniu,

Komorne w domach filantropijnych w Warszawie.

Dzienniki warszawskie donoszą, że w tych dniach wykończony został 4-piętrowy z parterem budynek fundacji im. Hipolita i Ludwiki małż. Wawelberg przeznaczony dla bezdomnych mieszkańców m. Warszawy.

Zebranym w dniu 16 października r. b. przedstawicielom prasy miejscowej komitet zarządzający fundacją wyłuszczył plan działalności tej instytucji.

Zadaniem komitetu fundacji im. małż. Wawelberg jest dostarczenie bezdomnym rodzinom m. Warszawy tanich mieszkań bez odstępnego. W domu znajduje się razem 220 pokoi, w tem 49 mieszkań jednoizbowych i 49 dwuizbowych, przytem na IV piętrze mieszczą się same pojedyńcze pokoiki na jedną lub kilka osób, wyłącznie dla samotnych kobiet pracujących. Do mieszkań należą korytarzyki, waterklozety, centralne ogrzewanie, kuchenki gazowe i spiżarki. W suterynach znajduje się ogólna pralnia, magiel, bibljoteka i czytelnia, sala gimnastyczna oraz łazienki. Dla mieszkanek IV piętra urządzona została ogólna sala jadalna, w której spożywać maja kolacje po powrocie z pracy, ogólny pokój kąpielowy i umywalnia. Po przeprowadzeniu skrupulatnej kalkulacji ceny za najtańsze pokoje pojedyńcze ustalone zostały na **88 zł. 90 gr. miesięcznie wraz z ogrzewaniem**, za najdroższy pokój z ogrzewaniem zł. 137,82 miesięcznie; za mieszkania dwuizbowe: najtańsze zł. 191,90 i najdroższe zł. 220,80 miesięcznie wraz z centralnem ogrzewaniem. Ceny pokoi na IV piętrze wynoszą po **trzydzieści kilka złotych miesięcznie dla pojedyńczej osoby**. Koszty administracji pokryte będą z dochodów pierwszego domu tejże fundacji przy ul. Gorczewskiej Nr. 15.

Poczynając od 22 października r. b. kancelarja fundacji na ul. Gorczewskiej przyjmuje deklaracje reflektantów, mieszkania zaś oddane zostaną do użytku w listopadzie r. b. O podziale mieszkań zadecyduje specjalna komisja kwalifikacyjna, przestrzegając zasady równego podziału pomiędzy chrześcijan i żydów, zgodnie z wolą fundatorów.

Mieszkania przyznane będą tylko tym reflektantom, którzy materjalnie odpowiedzialni są za przyszłe komorne, egzystencja bowiem domu zależna jest od punktualnego wpływu czynszów komornianych.

Lokatorzy przy podpisywaniu umowy i regulaminu domowego wpłacają komorne za 1 miesiąc zgóry oraz tytułem gwarancji również miesięczną należność komornianą.

J. F.

Dogodne warunki kupna wyrobów pończoszniczych.

Przy ul. Aleje Kościuszki 17, firma Dom Handlowy **„Julpol"** otworzyła skład hurtowo-detaliczny wyrobów pończoszniczych, w którym sprzedaje wszelkie wyroby pończosznicze do najwykwintniejszych po cenach półhurtowych, a przy kupnie jednego tuzina, jednorazowo, firma liczy wyroby po cenach hurtowych. Zaoszczędzenie na parze pończoch, czy też skarpetek kilkudziesięciu lub nawet kilkunastu groszy jest rzeczą nietylko pożądaną, ale konieczną — to też nie wątpimy, że szerokie rzesze mieszkańców naszego miasta, a szczególnie ci, którym zależeć będzie na oszczędności, korzystać będą stale z tak dogodnych warunków kupna tego artykułu, który jest faktycznie artykułem pierwszej potrzeby. Dom Handlowy „Julpol" jest stale zaopatrywany w wybory pończosznicze z kilkunastu najlepszych fabryk. Firma również udziela kredytu urzędnikom na spłaty miesięczne, licząc te same ceny, po jakich sprzedaje osobom prywatnym za gotówkę.

Statut

o poborze na rzecz m. Łodzi komunalnej opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 16. VIII. 1929 — Nr. SF. 6478/2 zatwierdziło Statut o poborze na rzecz m. Łodzi komunalnej opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomości, uchwalony przez Radę Miejską na posiedzeniach w dniu 14. V. i 10. X. 1929.

Stosownie do tego statutu opłata pobierana będzie od aktów, stwierdzających umowę o przeniesienie własności nieruchomości, położonych na obszarze m. Łodzi, które podlegają opłatom stemplowym w myśl ustawy z dnia 1 lipca 1926 roku. Za nieruchomość uważa się oprócz przedmiotów, które są nieruchomościami w myśl przepisów prawa cywilnego, inne przedmioty, o ile są wymienione w ustępie ostatnim art. 12 ustawy o opłatach stemplowych. (Prawa wieczystej dzierżawy, prawa zabudowy i prawa do majątku spadkowego).

Wysokość opłaty komunalnej wynosi połowę państwowej opłaty stemplowej.

Wymiar i pobór opłaty uskutecznia Magistrat.

Płatnicy opłaty komunalnej winni przedstawić Magistratowi najdalej w ciągu dni 14 po sporządzeniu aktu i uiszczeniu opłaty państwowej wszystkie dane, dotyczące wymiaru tej opłaty. Wymiar opłaty komunalnej Magistrat uskutecznia na podstawie danych według wymiaru i poboru danin komunalnych.

Wymierzoną przez Magistrat opłatę komunalną winien płatnik uiścić do dni 14 po doręczeniu mu nakazu płatniczego.

Odwołanie w sprawie wymiaru opłaty wnosić należy do władz nadzorczych w terminie czternastodniowym.

Nieuiszczona w terminie opłata będzie ściągnięta w drodze przymusowej, z doliczeniem kosztów egzekucyjnych, kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Wykroczenie przeciwko przepisom o wymiarze i poborze podlegają karze do wysokości 345,9 zł., o ile wykroczenie nie jest karane według art. 62-66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747).

Lokatorowi nie wolno zanieczyszczać posesji.

Pan Izaak Grycendler, właściciel domu przy ul. Pabianickiej Nr. 64, nakazem karnym skazany został przed kilku miesiącami na zapłacenie 100 zł. grzywny za antysanitarny stan posiadanej posesji. Uważając powyższą decyzję za krzywdzącą, wniósł sprzeciw do Starostwa Grodzkiego.

W sprzeciwie zaznaczył, że antysanitarny stan posesji spowodowany został nie z jego winy a chronicznym niechlujstwem lokatora Marcina Ciapkiewicza, który nie stosował się do porządkowych przepisów. Starostwo Grodzkie nie uwzględniło sprzeciwu p. Grycendlera.

Inne natomiast stanowisko w tej sprawie zajął Wydział Karno-Administracyjny Sądu Okręgowgo, jako druga instancja.

Z uwagi na to, iż zostało stwierdzone, że lokator Marcin Ciapkiewicz faktycznie w znacznym stopniu przyczynił się do antysanitarnego stanu posesji, Sąd Okręgowy uznał go współwinnym **przekroczenia sanitarnych przepisów** i skazał go na 50 zł. grzywny, zmniejszając jednocześnie Grycendlerowi karę do 50 zł.

Sąd Okręgowy w swoim wyroku powołał się na rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 r. (Dz. U.

Nr. 55 poz. 346), które w §§ §§ 8 i 10 odpowiedzialność za przekroczenia sanitarnych przepisów wkładą zarówno na właścicieli domów, administratorów, dozorców domowych jak i **lokatorów**.

Zwracamy uwagę, gdy właściciel domu spostrzeże przekroczenie sanitarnych przepisów przez lokatora, winien niezwłocznie zawiadomić o powyższym władze administracyjne I-ej instancji. Skoro tego nie uczyni, sam staje się współwinnym antysanitarnego stanu posesji.

Dobrowolna umowa najmu w domach nowowybudowanych.

Do czego dochodzi absurdalność ze strony lokatorów, niezdających sobie absolutnie sprawy z tego, czem jest umowa mieszkaniowa w nowowzniesionej budowli, świadczy następujący fakt:

Pan Wacław Roguski z. p. M. Czechem, właścicielem posesji w Rudzie Pabianickiej, zawarł dobrowolną umowę odnośnie do najmu lokalu.

W myśl powyższej umowy za lokal 3-izbowy (2 pokoje z kuchnią) p. Wacław Roguski zobowiązał się zapłacić p. Czechowi 2 200 zł. za pierwszy rok najmu, za następne zaś po zł. 800 rocznie. Umowa została zawarta na przeciąg 3 lat. Dotyczy ona lokalu w nowowzniesionym budynku.

Lokator, który na poczet należności za pierwszy rok wpłacił p. Czechowi 600 zł., po pierwszym czasie wniósł skargę do sądu Grodzkiego, pomawiając właściciela domu o lichwę i prosząc sąd o obniżenie stawki komornianej do wysokości zgodnej z ustawą.

Sąd skargę p. Roguskiego odrzucił, stwierdzając, że na zasadzie § 3 Ustawy o ochronie lokatorów zawarcie dobrowolnej umowy, co do wysokości komornego, przekraczającego stawki ustawa nie daje podstaw prawnych do zarzutu lichwy, a więc nie podlega karze, ani nie uprawnia do obniżenia czynszu zgodnego z dobrowolną umową.

Sztuka ozdabiania wnętrz.

Sztuka ozdabiania wnętrz nie należy do łatwych. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że z pośród licznych firm pod względem architektury wewnętrznej na jedno z czołowych miejsc wybiła się fabryka mebli artystycznych p. f.

ROBERT SCHULTZ,

dawniej W. Thiede, istniejąca od 1882 roku, **przy ulicy Gdańskiej Nr. 112 w Łodzi.**

O wysokiej artystycznej wartości mebli, wykonanych w wyżej wymienionej wytwórni, najwymowniej świadczy medal złoty, udzielony jej na wystawie w N. Nowgorodzie w roku 1896 i medal złoty — w Rzymie w roku 1926.

Specjalnością firmy **Robert Schultz** jest ozdoba willi i pałaców. Ostatnio firma powyższa wykonała prace około architektonicznej ozdoby wnętrza pałacu N. Ejtingona.

Odkupujemy

№ 7 „Łódzkiego Głosu Obywatelskiego." Administracja.

Rocznik Statystyczny miasta Łodzi.

Rok 1928.

Wydawnictwo Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi

Siódmy z rzędu rocznik statystyczny miasta Łodzi zawiera, jak słusznie zaznaczono w słowie wstępnem, szereg zmian i udoskonaleń pod względem treści oraz wprowadza kilka nowych działów.

Z wprowadzonych zmian zasługuje, zdaniem naszem, na podkreślenie uwzględniony w dziale F (Moralność społeczna-przestępczość) — podział przestępców, — jakkolwiek jeszcze niezupełny, bo nie obejmujący wszystkich rodzajów przestępstw — według ich przynależności do wyznań. Dla nas szczególnie interesujące były dane, dotyczące wyznania osób, które dopuściły się przekroczenia przepisów karno-administracyjnych z wyszczególnieniem nadto, ile z pośród kar, których w roku 1928 wymierzono 12 803, przypada na właścicieli nieruchomości.

Nowy zupełnie dział, poświęcony spółdzielczości, w którym wymieniono jedynie spółdzielnie robotnicze i pracownicze spożywców, bynajmniej nie wyczerpuje materjału w tej dziedzinie. Niemniej bowiem doniosłe i ciekawe byłyby dane cyfrowe, dotyczące spółdzielni kredytowych i in., jednakże te i wogóle wszelkie dane o spółdzielniach, jako pochodzące ze źródeł nie podlegających bezpośrednio kontroli Wydziału Statystycznego, winny być umieszczone w specjalnym dziale nieoficjalnym.

Nie mając możności z powodu braku miejsca omówienia treści wszystkich działów niezwykle notabene bogatej i interesującej, przytaczamy tu jedynie niektóre dane statystyczne, mogące naszem zdaniem zainteresować i własność nieruchomą.

Ze statystiki zaludnienia wynika, że liczba mieszkańców m. Łodzi na dzień 1. XII. 1928 r. wynosiła 594 907, a średnia roczna zaludnienia za rok 1928 589 133. W porównaniu z r. 1925, w którym średnia roczna wyrażała się liczbą 579 179, wykazuje to wzrost o 9 956 osób.

Dane co do prywatnego ruchu budowlanego przedstawiają się następująco:

W roku 1928 rozpoczęto budowę 351 domów, w tem 271 mieszkalnych, 44 przemysłowych i handlowych, oraz 36 innych; przebudów rozpoczęto 28, w tem 21 mieszkalnych i 7 handlowych i przemysłowych, nadbudówek zaś — 34, w tem 29 mieszkalnych i 5 innych.

Zakończono zaś w tymże roku budowę 156 domów, w tem mieszkalnych 105, zawierających 1 274 izb mieszkalnych, 31 przemysłowych i handlowych, oraz 22 innych; przebudów zakończono ogółem 9 (izb mieszkalnych 36), w tem 7 handlowych i przemysłowych, tudzież 2 innych, nadbudówek zakończono razem 10 (izb 101), w tem 9 mieszkalnych i 1 inną.

Ubezpieczonych od ognia nieruchomości było w roku 1928 7 607 w tem 16 164 budowli mieszkalnych i 26 289 innych. Ogólna suma ubezpieczeniowa wynosiła 539 438 660 zł. przy przerachowaniu w stosunku zł. 3,92 za 1 rubla przedwojennego (relacja przerachowania za rok 1929 wynosi zł. 7.05, za 1 rubla, co stanowi 80procentową zwyżkę).

Po gruntownem odświeżeniu lokalu i zmontowaniu nowych aparatów i urządzeń, nastąpiło w tych dniach otwarcie **„Splendidu"**, pierwszego kinoteatru dźwiękowego w Łodzi.

Fachowe kierownictwo i dobieranie obrazów, stojących na najwyższym poziomie zarówno pod względem artystycznym i technicznym, zapewni kino-teatrowi „Splendid" zasłużone **powodzenie**.

Tytułem składki ogniowej wpłacono zł. 308 214,92. Dane te czerpane są wyłącznie z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i nie obejmują wszystkich budowli w Łodzi, w pierwszym rzędzie fabrycznych. Nadto niektóre nieruchomości mieszkalne ubezpieczone są częściowo (w 33 proc. szacunku, jak na to zezwala ustawa) w prywatnych towarzystwach asekuracyjnych. Pożarów w tym okresie zanotowano ogółem 498, w tem 299 budynków mieszkalnych. Szkoda, że nie podana jest statystyka wypłaconych sum asekuracyjnych.

W dziale finansów miejskich poświęcimy nieco więcej uwagi podatkom. Otóż z tytułu dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości preliminowano na rok 1928 zł. 3 350 000, wpłynęło zaś do Kasy Miejskiej zł. 3 622 794,17; podatku od lokali preliminowano zł. 1 800 000, wpłynęło — zł. 865 878,50; podatku od zbytku mieszkaniowego preliminowano zł. 150 000, wpłynęło — zł. 177 938,90, z tytułu opłaty od umów o przeniesienie własności preliminowano 500 000 zł., wpłynęło zaś zł. 554 447,08. Z zestawienia wpływów miejskich wynika, że **właściciele nieruchomości opłacają przeważającą część bezpośrednich podatków.**

Ciekawą ilustracją gospodarki miejskiej jest budżet bibljoteki Publicznej.

Na rok 1928 preliminowano na ten cel zł. 215 659. Bibljoteka zaopatrzona była w 15 340 dzieł, zawierających się w 16 295 tomach.

Wynika stąd, że koszt utrzymania jednego tomu wynosi rocznie zł. 13,3. Obsługa zaś jednego czytelnika, których w r. 1928 było 21 439, kosztuje rocznie zł. 10,05.

Z danych co do oświetlenia ulic widzimy, że w roku 1928 do tego celu służyły 1 192 żarówki elektryczne i 1 951 latarń gazowych,

Przy tej okazji konstatujemy, że Magistrat m. Łodzi, w konsekwencji swojej taktyki, dbając o oświetlenie peryferyj miasta, nie zwraca uwagi na to, że niektóre ulice w śródmieściu, m. in. i przecznice ulicy Piotrkowskiej nie posiadają oświetlenia elektrycznego.

Zadrzewienie miasta Łodzi wynosiło w roku 1928 9 627 drzew (w roku 1927 — 7 363), nie licząc 4 460 drzew na terenach prywatnych.

W obecnym wydaniu rocznika statystycznego zaznacza się niewątpliwie rozszerzenie i pogłębienie dotychczasowego zakresu badań. Jednakże naszem zdaniem należałoby wprowadzić jeszcze inne działy. M. in. bardzo cenny materjał do oświetlenia kwestji mieszkaniowej stanowić mogą dane z przeprowadzonych spraw sądowych o komorne i eksmisję, ilość wydanych wyroków eksmisyjnych, wykonanych eksmisyj, przeprowadzonych spraw o ustalenie podstawowej ceny najmu w Urzędzie rozjemczym od początku jego istnienia, ciekawa byłaby statystyka wyegzekwowanych przymusowo podatków i t. p., które ilustrują nasze życie gospodarcze w niemniejszym bodaj stopniu, niż statystyka zaprotestowanych weksli, uwzględniona w roczniku.

Pozatem niezmiernie pożytecznem byłoby zaprowadzenie działu opartego na danych ankietowych, które dotyczyłyby pracy gmin wyznaniowych, wysokości obciążenia ludności żydowskiej etatem gminnym, działalności towarzystw filantropijnych i wogóle wszelkich instytucyj,które pewien wpływ na życie naszego miasta wywierają.

Naogół omawiana publikacja opracowana jest skrupulatnie i w kwestjach, pozwalających na objektywne ujęcie świadczy o poważnem traktowaniu przedmiotu, co w pierwszym rzędzie poczytywać należy za zasługę Naczelnika Wydziału Statystycznego.

W kraju i poza krajem.

Podział Warszawy na dzielnice.

W magistracie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli komisarjatu rządu, dyrekcji poczt i telegrafów, władz finansowo-podatkowych, wydziału statystycznego, komendy straży ogniowej i wydz. technicznego, na której poruszono sprawę podziału Warszawy na dzielnice. System podziału miast na dzielnice przyjęty jest we wszystkich większych miastach Europy, i o ile w Warszawie nie był on aktualny przed rozszerzeniem jej granic, obecnie wymaga realizacji. Poza tem podział Warszawy na dzielnice łączy się z decentralizacją administracji samorządowej, opracowywanej obecnie w magistracie.

Warszawa ma być podzielona na 12 dzielnic, z których 3 obejmą śródmieście, 9 przedmieścia. Co się tyczy nazw tych dzielnic, to istnieją 3 projekty: numeracji, przyjęcia nazw historycznych i podziału pg. stron świata. Prawdopodobnie przyjęty będzie system nazw historycznych, opartych na nazwach b. osad, z których wielka Warszawa powstała. Tak więc będziemy mieli Warszawę-Mokotów, Warszawę-Powązki, Warszawę-Grzybów, Warszawę-Powiśle i t. d.

Władze administracyjne w Warszawie.

Wobec tego, że w praktyce administracyjnej spotyka się wypadki podwójnego urzędowania w identycznych sprawach, komisja do usprawnienia administracji publicznej podjęła prace zmierzające do zaprojektowania ostatecznej organizacji władz administracji ogólnej państwowej i komunalnej na terenie Warszawy. Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej obecnie czynne w Warszawie władze: komisarjat rządu, starostwa, magistrat posiadają kompetencje, zakreślone prowizorycznie.

Charakterystyczne jest ogłoszenie wyniku wyborów do izby rzemieślniczej. Na mocy ustawy wyniki te ogłoszono w swoim czasie w „Dzienniku zarządu miasta”, tymczasem władza nadzorcza wyraziła pogląd, że wynik wyborów winien być ogłoszony w „Dzienniku urzędowym komisarjatu rządu”.

Katastrofalna sytuacja bezdomnych.

Bezdomność przybiera w Warszawie coraz szersze kręgi. O ile w okresie lata przypuszczano, że większość zgłaszających się do Wydziału Opieki Społecznej bezdomnych są osoby, żerujące na opiece społecznej, o tyle obecnie

jasnem jest, że tylko jakie 25 procent są to kombinatorzy, reszta zaś faktycznie zasługuje na pomoc. Najlepszym dowodem tego jest, że na Żeliborzu w lepiankach za drutami przebywa obecnie w papierowych lub płóciennych budkach na zimnie i chłodzie 110 rodzin, pomijając 31 rodzin, gnieżdżących się pod mostem i wiaduktem Poniatowskiego. Wydział Opieki Społecznej zakwalifikował już 5 200 osób na otrzymanie pomocy mieszkaniowej. Na jednym z ostatnich posiedzeń Magistratu uchwalono nabyć na Pradze wielki objekt fabryczny, który po 2-tygodniowym remoncie, będzie mógł być oddany dla bezdomnych. Wielki ten objekt zmieści wszystkich zakwalifikowanych bezdomnych. Rzecz jasna, może być mowa tylko o koszarowych pomieszczeniach.

Jak nam zakomunikowano, rząd przyczyni się do natychmiastowej realizacji tego kupna.

Czeska ustawa o ochronie lokatorów przedłużona o 5 miesięcy.

Działalność czeskiej ustawy o ochronie lokatorów, która miała być z dniem 31 października b. r. zniesiona została przedłużona o 5 miesięcy, t. j. do 31 marca 1930 r. Powodem przedłużenia terminu ustawy jest okoliczność, iż nie zdołano na czas przygotować i wprowadzić w życie ustaw i przepisów potrzebnych dla uregulowania stosunków, które powstać muszą z chwilą zniesienia ustawy. Czescy właściciele domów żądają natychmiastowego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów podnosząc, że ustawa faktycznie została już zniesiona wzgl. straciła swoją moc w tych gminach czeskich, gdzie mieszkań jest poddostatkiem. Jedynie kwestja wysokości czynszu nie została jeszcze uregulowana. Okoliczność, że w Czechosłowacji ochrona lokatorów została przedłużoną tylko na krótki czas jest dowodem, iż rząd czeski poważnie zajmuje się kwestją zniesienia ustawy wogóle.

Co uczynili socjalni demokraci z Wiednia.

Jedno z pism austrjackich, które reprezentuje interesy stanu średniego, zamieszcza pod powyższym tytułem następujące trafne i przekonywujące uwagi o obecnej gospodarce Wiednia:

„W Wiedniu panuje bez ograniczeń socjalna demokracja. Jeden kongres goni drugi. Ostatnio dopiero miał tu miejsce międzynarodowy zlot młodzieży i w ilustracjach pism socjalistycznych przedstawiony został wspaniale przebieg tego zlotu. „Chleba i widowisk" oto naczelne hasło, które żywo przypomina nam Lumpenproletarjat starożytnego Rzymu. Socjaliści usiłują odwrócić myśli narodu austrjackiego od nędzy dnia powszedniego, podczas gdy przywódcy ich pobierają wysokie pensje, jakdyby Wiedeń był nadal stolicą dawnej wielkiej Austrji. Jak się jednak w istocie rzeczy mają, o tem powiedział były kandydat demokratyczny na prezydenta Rzeszy Niemieckiej, Fellpach, wobec studentów w Marburgu: „Ktokolwiek znał Wiedeń przed rokiem 1914 i ujrzy go obecnie, nie może się oprzeć smutnemu wrażeniu zubożałego, strąconego ze swojej wyżyny miasta. Za chlubę socjaldemokracji uchodziła dotychczas wiedeńska gospodarka mieszkaniowa, w międzyczasie jednak okazało się, że wybudowane przez miasto domy mieszkalne zawdzięczają swoje istnienie uprzedniemu wywłaszczeniu właścicieli nieruchomości, co po upływie dziesięciu lub dwudziestu lat najpewniej nie będzie poczytywane za zasługę."

Katastrofalny stan właścicieli nieruchomości.

Ilustracją w jak krytycznem położeniu znajduje się w Polsce własność nieruchoma dowodzi ogłoszenie Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, umieszczone w „Kurjerze Warszawskim" z dnia 6-go listopada b. r., w którem czytamy, iż w jednem tylko miesiącu styczniu roku przyszłego wystawionych będzie na licytację 150 domów, obciążonych łączną zaległością w sumie zł. 847 741,86.

Finanse samorządowe.

Na posiedzeniu komisji przy polskim Banku komunalnym przyznano z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego pożyczki krótkoterminowe samorządom: brzezińskiemu powiatowemu związkowi komunalnemu 20 000 zł., oraz miastom: Ciechanów — 60 000 zł., Wieluń — 30 000 zł., Zgierz — 50 000 zł., Rypin — 20 000 zł., Uniejów — 30 000 zł., Tomaszów Lubelski — 90 000 zł., Włodawa — 30 000 zł., ogółem 330 000 zł.

Poza tem prolongowano termin zwrotu pożyczek 20 związkom kmunalnym.

BIURO TECHNICZNE **„PION"** Sp. z ogr. odpowiedz.

Łódź, ul 11 listopada (Konstantynowska) Nr. 76 tel. 81-96

wykonuje INSTALACJE KANALIZACYJNO-WODOCIĄGOWE (specjalność przyłączenia z kanałem miejskim)

Firma wykonała połączenia kanalizacyjne w Łodzi:

przy ul. Zielonej № 44 a wł. **Inż. I. Lubotynowicz**
„ „ Piotrkowskiej № 101 wł **F. Borensztein**
„ „ Andrzeja № 46 **wł. A Salamonowicz**
„ „ Piotrkowskiej № 118 wł. **sukc. Schultza**
przy ul. Wólczańskiej № 23 **Gimn. M. Hochsteinowej**
„ „ Żeromskiego № 53 **łaźnia „Royal"**
„ „ Konstantynowskiej № 76 wł. **J. Jezierski**
„ „ Piotrkowskiej № 86, wł. **Sukc Petersilge**
„ „ Piotrkowskiej № 90 wł **Sukc. T. Steigerta** i inne

PLANY, KOSZTORYSY, PROJEKTY

SOLIDNE WYKONANIE — CENY KONKURENCYJNE

DRZEWKA

OWOCOWE, PARKOWE, RÓŻE,

krzewy i inne poleca w wielkim wyborze

Zakład Ogrodniczy

Jerzego Kołaczkowskiego

Piotrkowska 241.

Nie dajcie się nabierać nie fachowcom! Oddajcie swą garderobę tylko do mistrza krawieckiego **„Polski Kurjer Krawiecki" BRONISŁAW BRZOZOWSKI" Łódź, Żeromskiego 99, tel. 150-99.**

Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres krawiecki z materjałów własnych i powierzonych; Wykonywa fachowo i solidnie podług ostatniej mody, a także przyjmuje: nicówki przeróbki, reperacje, prasowanie, czyszczenie, wywabianie plam, sztuczne cerowanie, pranie chemiczne i farbowanie. Wszelkie roboty wykonywa szybko i punktualnie.

Za wyprasowanie garnituru	zł. 2	gr. 20
„ „ palta letniego	zł. 2	gr. 20
„ „ „ zimowego	zł. 2	gr. 20
„ „ sukni	zł. 2	
„ „ za odebranie		gr. 30
„ „ za odesłanie		gr. 30

Sprzedaż różnego szkła:
Okienne matowe, deseniowe, ornamentowe. Ślifiernia szkła. Podlewnia luster, oraz odnowienie luster, a także przyjmuję wszelkie roboty szklarskie, po cenach przystępnych. Firma

I. STOPNICKI, Łódź, Kopernika № 4,

(róg Wólczańskiej 85, dom własny) tel. 78-45. FILJA Pl. Kościelny № 5.

Rudolf JUNG

Łódź, Wólczańska 151. Tel. 28-97.

Wyrabia i poleca DRUCIANE parkany, plecionki, tkaniny, gazy miedziane do filtrów „Rabitz" do robót beton., we wszystkich metalach etc. etc.

Zakłady elektrotechniczne

„O. H. M." Piotrkowska 82 tel. 60-34. Przedsiębiorstwo przyjmuje wszelkie instalacje elektrotechniczne siły światła, sygnalizacji i reperacie motorów. Ładowanie akumulatorów.

Przedsiębiorstwa budowlane

S. Rozen, Łódź, Szosa-Pabjanicka 72. Skład drzewa budowlanego.

MEBLE Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. KARKUT

Piotrkowska Nr. 44, w oficynie.

Różne

Radjoaparaty: części, **Ładowanie akumulatorów** „Radjo-Om" Łódz. Cegielniana 47. telef. 79-05.

K. Jasiński - Mierniczy przysięgły. Łódź, ul. Radwańska 3. Telefon 35 96

Feliks Pękalski Łódź. Nowocegielniana 28. — Mistrz Zduński Wszelkie zamówienia w zakres zduństwa i reperacje wykonywa.

J. Owcarz i Ska — Piotrkowska 197 Wykonywa roboty budowlane, fabryczne, galanteryjne, samochodowe i wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące

J. Olejniczak — Łódź, Główna 14 „Szkło Okienne". Sprzedaż szkła i szklenie budowli.

„Fortuna" Pośrednictwo kupna i sprzedaży majątków ziemskich i nieruchomości ul. Karola 18. tel 62-10

Sz. Wiecznik — Łódź, ul. Zawadzka № 19, Malarz pokojowy wykonywam wszelkie roboty malarskie po cenach przystępnych.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Bronisław Grabski

Łódź, Zakątna 59/61, telefon 138-53.

Piecyki kuchenne, rury i kolana karbowane, szufelki domowe, narożniki, okucia budowlane i wszelkie roboty ślusarskie i blacharskie.

Zakłady dekarsko-blacharskie.

H. Mermelsztajn — Łódź, Wschodnia 55. Zakład blacharski Ceny konkurencyjne. - Spłata ratami

Redaktor: Oskar Friese, b. poseł Wydawca: Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódzkiego, Łódź, Piotrkowska 46. Odbito w drukarni „Nene Lodzer Zeitung", Piotrkowska 15.

Dodatek „Łódzkiego Głosu Obywatelskiego"

№ 11 ŁÓDŹ, 18 LISTOPADA 1929 R. ROK I

Jan Dekert.

W dniu 24 listopada r. b. przypada stoczterdziesta rocznica zjazdu przedstawicieli miast w Warszawie. Na zjeździe, który się odbył w r. 1789 w ratuszu warszawskim, nastąpiło zjednoczone wystąpienie polskiego mieszczaństwa w obronie swych praw.

Zanim przejdziemy do omówienia zasług Dekerta, rzucimy okiem na ogólny stan polityczny ówczesnej Polski.

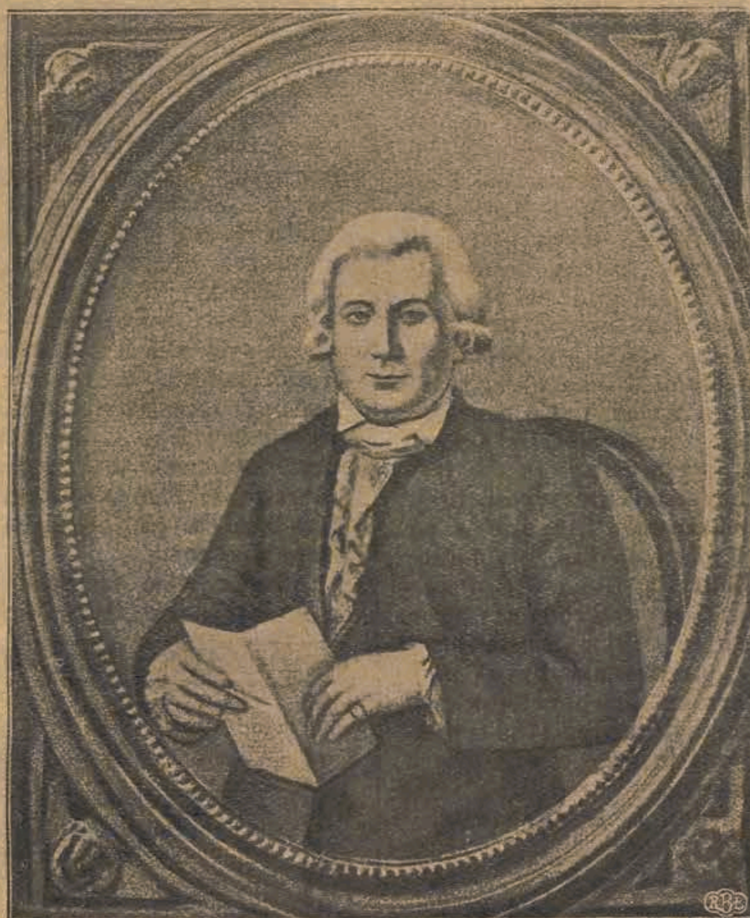
Przewidując wojnę z Turcja, cesarzowa Katarzyna starała się różnemi obietnicami przeciągnąć na swoją stronę króla Stanisława Augusta, godząc się na zawarcie przymierza odpornego i zaczepnego. Było to po powrocie króla ze zjazdu Kaniowskiego z cesarzową Katarzyną, (1787) od której otrzymał order św. Andrzeja apostoła, który cesarzowa zdjęła z szyji, co miało być dowodem największego zaszczytu, jaki może spotkać że strony panującego. Ówczesne społeczeństwo uważało ten moment jako najodpowiedniejszy dla odrodzenia Rzeczypospolitej, gdyż Polska stawała się potrzebną sąsiadom (Rosji i Prusom). Najwybitniejszą zaś cechą chwili **było poczucie potrzeby reform.** Od rozbioru 1772 roku myśl polska krążyła wokoło reform· objawiało się to w literaturze, szkole, na wiecach, w szkole kadetów i t. p. Do przeciwników aljansu z Rosją i bojowników o reformę Rzeczypospolitej należy zaliczyć w pierwszej linji Staszica, który m. in. damagał się usunięcia wpływów duchowieństwa na wychowanie publiczne, powstał przeciwko wyborowi do Sejmu, dopuszczającemu do głosowania „czeredę jurgełtową", gdy to prawo winno służyć tylko zasłużonym stałym obywatelom, żądał swobody myśli i słowa, **żądał nadania praw miastom,** prawa nabywania dóbr ziemskich mieszczanom i włościanom, popierania przemysłu i rzemiosła i t. d. Na widownię publiczną, jako reformatorowie występują Ignacy hr. Potocki, Ks. Scypion Piatoli, florentyńczyk, sekretarz króla, i Hugo Kołłątaj. Nie czekając otwarcia Sejmu, Kołłątaj w pismach z sierpnia i października 1788 roku do referendarza koronnego Małachowskiego wysuwa żądania stronnictwa postępowego i patrjotycznego „podźwignięcia sił narodowych i naprawy Rzeczypospolitej", jako postulaty dla przyszłego Sejmu. Między innemi żądania obejmują:

1. Ustanowienie podatku od duchownych, określenie stosunku ich do państwa.
2. Prawa dla ludu, dla włościan, **dla miast i miasteczek.**
3. Urządzenie własności, wybory.
4. Reformy wojska, sądownictwa, podatków i t. p.

Prąd ku odrodzeniu społeczeństwa i podźwignięciu miast i wogóle oswobodzeniu się od „Rzeczypospolitej szlacheckiej" przez wszystkich był uznany.

Jak widzimy, otwarty dnia 6 października 1788 roku Sejm, obradował w atmosferze reform i odrodzenia. Był więc to moment najodpowiedniejszy dla miast, gdyż Polska potrzebowała sił nowych, zdolnych, których mogli dostarczyć tylko miasta względnie wsie. Podniesienie mieszczan wypływało logicznie z ogólnego stanu umysłów i wypadków, które tak dobrze pojmował Kołłątaj i część szlachty. W takiej chwili występuje mąż opatrznościowy Jan Dekert.

1789



1929

Młody handlowiec, w sklepie sukna Marcinkowskiego, odznaczał się nie tyle zdolnościami kupieckiemi, ile sztuką strzelania do celu. Dekert lubił myśliwstwo, które uprawiał w wolnych chwilach i w święta. Zaznajomiwszy się na polowaniach ze szlachtą, oficerami, zaskarbił sobie ich sympatję i przyparza swemu pryncypałowi lepszą i wyborową klijentelę. Bogaty Marcinkowski, oceniając zalety przystojnego i cieszącego się wpływami swego współpracownika, wydaje za niego swoją jedyną córkę, którą bogato wyposażył. Ian Dekert miał z Marcinkowską dwuch synów, z których jeden służył w wojsku polskim, drugi zaś w pruskim, a gdy owdowiał, żeni się powtórnie z wdową Dębowską, z którą miał syna, urodzonego po jego śmierci. Dekert nie porzucił swego zawodu kupca, założył sklep tytuniowy nie tyle dla zysku, ile dla stosunków. Dzięki charakterowi, niestrudzonej pracowitości i wpływom zostaje prezydentem m. Warszawy. Natchniony ideałami Kałłątaja, kontynuje pracę dźwignięcia miast, i w obszernym starannie opracowanym memorjale do króla i Sejmu przedstawia przyczyny upadku

miast, protestuje przeciw usunięciu mieszczan od obrad w Sejmie i udziału w Rządzie, użala się na pozbawienie ich propinacji, na zaprzeczenie prawa f o r i (sądów własnych) i t. d. Wprawdzie, pisze Dekert, w historji miast znajdują się zagwarantowane im prawa i przywileje, ale to wszystko zostało na papierze i obecnie doprasza się o zwrot **dawnych praw:** 1. o dozwolenie służbą w wojsku nabycia szlachectwa, 2. o sądy przeznaczone sprawom mieszczan, 3. o reprezentacje miast, 4. możność nabywania dóbr ziemskich i t. d.

Dla wzmocnienia akcji wzywa do Warszawy wszystkich przedstawicieli miast i miasteczek, by razem upomnieć się o swe prawa przyczem każde miasto obowiązane było przysłać po dwuch przedstawicieli. Jakoż wszyscy stawili się w oznaczony dzień do stolicy, przyczem pod powtórnem rozpatrzeniu memorjału miast, opracowano szczegółowo plan postępowania. W piękny dzień listopadowy, pochód delegatów miast Korony i Litwy, przybranych w suknie czarne, z szablami i szpadami u boku, z magistratem miasta Warszawy, również żałobnie przybranym, i Dekertem z krzyżem na czele, udaje się na zamek do króla. Efekt był niezmierny i dotyczczas niewidziany. Król Stanisław August wysłuchał delegację bardzo uprzejmie i skierował ją do Sejmu.

Uzyskawszy posłuchanie, deputacja w tych samych strojach parami weszła do izby Sejmowej, gdzie stojący na czele Dekert w dłuższem przemówieniu zobrazował upadek miast polskich i imieniem zebranych prosił o przywrócenie praw. Jednocześnie rozdawano wszystkim senatorom i posłom odpisy memorjału „od miast koronnych i litewskich do Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej skonfederowanych Stanów". Poważna „czarna deputacja", która wywarła silne wrażenie swoją groźną niemal postawą, otrzymała na razie objetnicę uwzględnienia jej żądań. Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia szlachta poczęła sarkać, oburzać się „spiskiem konfederacji i miast buntem". Zarzucano deputacji, że nie prosi, a upomina się o prawa, w żałobie widziano pewną groźbę. Zarzucono Dekertowi, że w mowie, m. in., twierdził: „przychodzimy tu nie jako buntownicy we Francji, a jako obywatele Rzeczypospolitej" Ochrzczono go mianem „herszta spiskowców" i z tego powodu wiele doznał przykrości Król jednakże, wspierany przez stronnictwo patrjotyczne, Kołłątaja, Ignacego Potockiego, wystąpił w obronie miast Dnia 19 grudnia 1789 r. na wniosek podkanclerza Chreptowicza Sejm uchwalił wybrać komisię dla rozpatrzenia i opracowania praw miejskich. Projekt tych reform powierzono Chreptowiczowi pod osobistem okiem króla. Tak zakończył się rok 1789 tryumfem miast dzięki niestrudzonej pracy jednego z najlepszych synów Polski — mieszczanina Dekerta

Inż. L. Lubotynowicz.

Państwowy podatek od nieruchomości i podatek komunalny. Trzecią ratę państwowego podatku od nieruchomości wraz z dodatkiem komunalnym do tegoż podatku uiścić można bez procentów do dnia 14 grudnia włącznie.

Podatek dochodowy.

W miesiącu listopadzie Urzędu Skarbowe wysyłają • dalsze nakazy płatnicze na uskutecznionу wymiar podatku dochodowego na rok 1929. Przeciwko orzeczeniom Komisji szacunkowej przysługuje płatnikom podatku prawo wnoszenia odwołań do Komisji Odwoławczej w przeciągu trzydziestu dni. Odwołania podlegają opłacie stemplowej w wysokości 3 zł., zaś załącznik w wysokości 50 groszy. Kwota wykazana w nakazie płatniczym płatna była już w dniu 1listopada, o ile nakaz płatniczy został doręczony do dnia 15 października. W razie późniejszego doręczenia nakazu płatniczego — podatek płatny jest w ciągu 30 dni od dnia doręczenia.

Podatek majątkowy.

Do 10-go grudnia należy wpłacić dalszą ratę podatku majątkowego na podstawie oszacowania z roku 1923, o ile majątek podlegający opodatkowaniu wynosił więcej niż 10 000 złotych. Na podatek ten zostały wysłane specjalne wezwania płatnicze z podaniem sumy, przypadającej do zapłaty. Wynosi ona 0,6 procent (6 pro mille). Nadzwyczajnego 10-cio procentowego dodatku przy tem podatku nie pobiera się. Niema również żadnego terminu ulgowego. W razie przekroczenia terminu płatności pobiera się odsetki zwłoki w wysokości 2 proc. miesięcznie. Płatnik, który przy poprzednich ratach wpłacił za dużo może żądać zaliczenia nadwyżki na ratę bieżącą.

Z Rady Miejskiej.

W zeszłym numerze „Ł. G. O." zamieściliśmy artykuł pod tytułem „Rada Miejska w 1928 r." W artykule tym podaliśmy krytyce działalność radnych, wybranych głosami nieruchomości, m. in. i p. B. Waksa, który w 1928 r. obecny był tylko na jednem plenarnem posiedzeniu Rady Miejskiej. Jak nam obecnie zakomunikowano, p. B. Wakś zrzekł się swego mandatu, a na jego miejsce wszedł do Rady Miejskiej p. Inż. Praszkier. Kiedyż zrzeknie się swego mandatu Dr. Rosenblatt, który w 1928 r., jako członek komisji do spraw ogólnych, nie uczestniczył ani na jednem jej posiedzeniu.

W sprawie planu regulacyjnego m. Łodzi.

We czwartek, dnia 14 listopada r. b., odbyła się w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi konferencja zrzeszeń gospodarczych, w sprawie planu regulacyjnego m. Łodzi, na której obecni byli przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego, właściciéli nieruchomości, Towarzystwa Kredytowego, stowarzyszeń techników i koła architektów. Rozwinęła się obszerna dyskusja, która wykazała szkodliwość opracowanego przez Magistrat planu regulacyjnego m. Łodzi i stosowanych w związku z tem ograniczeń budowlanych. Zebrani postanowili zwołać w najbliższym czasie wieczór dyskusyjny w sali Towarzystwa Kredytowego celem uświadomienia wszystkich warstw społecznych z tem zagadnieniem życia miejskiego, oraz zaprosić przedstawicieli sfer rządowych, komunalnych i zrzeszeń: 1) Zrzeszenia właścicieli nieruchomości, 2) Zrzeszenia przemysłowców, 3) Zrzeszenia handlowców, 4) Zrzeszenia architektoniczne, 5) Zrzeszenia prawnicze, 6) Zrzeszenia lekarskie, 7) Zrzeszenia techniczne, 8) Zrzeszenia rzemieślników handlowych, 9) Izbę Przemysłowo-Handlową i 10) prasę miejscową.

Jednocześnie wybrano komisję, któraby bacznie śledziła za całym przebiegiem sprawy i trzymała rękę na pulsie.

Produkcja gumowa Tow. Akcyjnego F. W. Schweikert w Łodzi.

Z pośród firm przemysłowych, które ze względu na swoje wyroby cieszą się uznaniem w kraju i zagranicą jedno z pierwszych miejsc zajmuje firma F. M. Schweikert, posiadająca swoje zakłady fabryczne w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr.Nr. 215/223 i skład główny przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 147.





Mały złoty medal, który firma F. W. Schweikert uzyskała na wystawie w Tel-Awiwie.

Fabryka wyrobów gumowych F. W. Schweikert produkuje dziennie 6 000 par kaloszy i 12 000 par botów i innego rodzaju gumowego obuwia, które ze względu na trwałość i dobry gatunek chętnie są nabywane.

Uruchomienie nowej gałęzi produkcji wskazuje łobitnie na elastyczność i przedsiębiorczość kierownictwa i dyrektorów firmy, którzy wszystkie swe zdolności, całą energję i inicjatywę wkładają w pracę, nad udoskonaleniem i rozwinięciem przemysłu krajowego. Za swoją działalność, jakkolwiek bardzo krótką, w dziedzinie produkcji gumowej, firma F. W. Schweikert została wyróżniona na kilku wystawach międzynarodowych m. in uzyskała w ub. roku złoty medal na wystawie w Tel-Awiwie, odznaczona została w Rumunji i ostatnio na wystawie krajowej w Poznaniu.

Firma Fryderyk Wilhelm Schweikert założona w roku 1865, została w r. 1899 przekształcona na towarzystwo akcyjne i od tego czasu datuje się rozszerzenie jej produkcji na wielką skalę i opanowanie rynków światowych, a w szczególności rosyjskiego.

Firma ta wytwarza lepsze gatunki materjałów na garnitury męskie i damskie, chustki, koce i inne artykuły, które eksportowane są do Włoch, Persji, Palestyny, Syrji, Egiptu, Indyj i t. d. Kapitał zakładowy firmy wynosi 10 200 000 zł., rezerwowy 800 000. Obrót roczny osiąga sumę 15 000 000 złotych.

Wraz z innemi przedsiębiorstwami poniosła i ta firma znaczne straty wskutek wojny, zwłaszcza w okresie okupacji.

Jedynie dzięki energicznemu kierownictwu założycieli i dyrektorów zdołała firma wznowić swoją produkję, która odtąd rozwija się w bardzo szybkim tempie.

Jakkolwiek firma w chwili obecnej zatrudnia mniej robotników, niż przed wojną, to jednak dzięki reorganizacji pracy i wprowadzeniu najnowszych urządzeń i udoskonaleń technicznych, produkcja nie uległa zmniejszeniu.

Od roku 1928 firma F. W. Schweikert rozpoczęła produkowanie artykułów gumowych, zdobywając sobie i w tej dziedzinie zarówno rynek wewnętrzny jak i zagraniczny.

Na czele przedsiębiorstwa stoi prezes Zarządu Tow. Akcyjnego Robert Schweikert, Wiceprezesem jest Oskar Schweikert, głównym dyrektorem p. Ranke.

Uruchomienie fabryki wyrobów gumowych stanowi chlubną kartę w dziejach Tow. Akc. F. W. Schweikert, zaś popularność i sympatję, jaką się cieszy u konsumentów branży gumowej jest gwarancją, że nie zatrzyma się ona w rozwoju i zdobędzie również dla swoich produktów gumowych rynki zagraniczne, podobnie jak zdobyła wewnętrzne.

Objawy tego są widoczne, gdyż szereg krajów zagranicznych daje pierwszeństwo wyrobom firmy F. W. Schweikert przed innymi produktami tej gałęzi przemysłu.

Przyłączenia domów do sieci kanalizacyjnej.

W sierpniu wykonywano roboty połączeniowe w 32 posesjach, z tego w 9 na ul. Piotrkowskiej.

Ukończono w sierpniu roboty i połączono z kanałami 10 posesyj. Od początku 1929 r. do 1 sierpnia r. b. było połączonych 15 posesyj. Razem w 1929 r. 25 posesyj.

Budżet m. stoł. Warszawy.

Komisja budżetowa magistratu opracowała preliminarz budżetowy administracyjnego zarządu magistratu m. stoł. Warszawy na r. 1930/31. Budżet przyszłoroczny, zgodnie z życzeniem władzy nadzorczej, ułożony jest nie podług wydziałów magistratu, jak dotychczas, lecz podzielony jest na kategorje podług gałęzi gospodarki miejskiej.

Preliminarz zamyka się wydatkami w wysokości zł. 119 043 268 (w r. 1929/30 — 113 084 158 zł.) i obejmuje administrację ogólną — 16 643 734 zł., majątek komunalny — 3 328 463 zł., przedsiębiorstwa miejskie (deficyt teatrów miejskich) — 3 236 777 z., opłatę długów — 16 351 599 zł., drogi i place publiczne — 12 012 327 zł., pomiary i rozbudowę miasta — 1 673 406 zł., oświatę — 15 431 690 zł., kulturę i sztukę — 3 444 497 zł., zdrowie publiczne — 17 311 396 zł., opiekę społeczną — 17 460 042 zł., popieranie rolnictwa — 160 516 zł., popieranie handlu i przemysłu — 2 451 595 zł., bezpieczeństwo publiczne — zł. 8 328 672 i różne 1 302 600 zł.

Ogólna suma dochodów zwyczajnych przewyższać będzie o 1 015 000 zł. kwotę wydatków zwyczajnych. Nadwyżka przeznaczona będzie na ewentualną walkę z bezrobociem (roboty ziemne przy inwestycjach dyrekcji wodociągów i kanalizacji).

Za życia w grobie.

Nędza mieszkaniowa we Lwowie doprowadziła do tego, że jeden z obywateli, niejaki Kaczmarek uciekł się do ciekawego sposobu znalezienia dachu nad głową i urządził sobie mieszkanie w nowowybudowanym grobie na cmentarzu. Kaczmarek, wyeksmitowany z domu magistrackiego, przedkładał prawdopodobnie schronienie na cmentarzu ponad życie na ulicy i zainstalował się w jednym z grobów familijnych, w którym pochowanych już było kilku zmarłych. Kaczmarek wykorzystał dla siebie resztę wolnego miejsca, przeznaczonego na groby dla dalszych członków rodziny, urządzając sobie tam mieszkanie, oczywiście na okres letni, gdzie pozostawał do chwili wykrycia tak oryginalnego zakwaterowania.

Budowa domów w Warszawie.

Podług danych komitetu rozbudowy m. st. Warszawy, w stolicy należałoby budować corocznie 15 000 izb, jeżeli uwzględnić przyrost ludności i mieszkania dla nowozakładanych rodzin, złożone tylko z 2 izb. Koszt budowy tej liczby izb wyniósłby około 70 000 000 zł. rocznie. Nawet taki

zakres budowy nie zaspokoiłby głodu mieszkaniowego i taki stan budownictwa mieszkaniowego należałoby uważać za czasowy do chwili wyszukania większych środków na radykalną poprawę stosunków mieszkaniowych w Warszawie.

Informacje i wiadomości bieżące.

Dr. Marceli Barciński.

W tragicznym wypadku samochodowym w Warszawie zginął Dr. Marceli Barciński, Dyrektor Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem. Pochodząc z rodziny przemysłowców, która od kilkudziesięciu lat działała na terenia naszego miasta, Dr. Marceli Barciński był jedną z tych jednostek, która nie pracowała tylko dla siebie lecz dla całego społeczeństwa. W życiu gospodarczem naszego kraju zmarły odgrywał wielką rolę, najlepszym dowodem czego jest fakt, że Państwo oceniając jego zasługi, nagrodziło Go orderem „Polonia Restituta".

Cześć Jego pamięci!

Kontrola sanitarna.

Wydział Zdrowotności Publicznej ogłosił liczbę oględzin sanitarnych, dokonanych przez lekarzy i kontrolerów w 1928 r. Lustracyj nieruchomości dokonano 12428 razy. W 7703 wypadkach stwierdzono stan dobry, uchybień znaleziono w 4726 wypadkach. Dotąd więc 37,3% nieruchomości utrzymane jest jeszcze w stanie, nieodpowiadającym wymaganiom sanitarnym (w 1927 r. — 36,5%, w 1927 r. — 35%).

Naprawa chodników.

Wskutek przeprowadzenia robót asfaltowych chodniki na Piotrkowskiej ulicy uległy znacznym uszkodzeniom. W myśl nowej ustawy budowlanej konserwacja chodników należy do Magistratu, który poczuwając się do obowiązku przystąpił coprawda do naprawiania takowych, jednakże sposób, zastosowany przez Magistrat, a polegający na zapychaniu dziur małemi odpadkami starych płyt bez rozlania nawet cementu, nie poprawił absolutnie wyglądu chodników. Należałoby przynajmniej miejsca wolne na chodniku założyć całemi płytami w sposób więcej fachowy, aby przechodnie nie byli narażeni w razie deszczu na poślizgiwanie i przewracanie się

Uważamy, iż zło dałoby się jeszcze naprawić przed nastaniem pierwszych mrozów, gdyby tylko nie zbywało na dobrych chęciach.

Podatek od nieruchomości.

Opracowany przez Minist. skarbu projekt ustawy o podatku od nieruchomości przewiduje moc obowiązującą na czas **nieograniczony.** Projekt ten nie wprowadza pozatem zmian w rozporządzeniu P. Prezydenta Rzpl. o poborze podatku od nieruchomości z dnia 17 czerwca 1924 r. Wymiar i pobór tego podatku pozostać ma nadal w rękach władz komunalnych. Związki komunalne mają w dalszym ciągu opodatkowywać nieruchomości w postaci dodatku od powyższego podatku.

Państwowy podatek od nieruchomości preliminuje się zwykle w sumie około 40 miljonów złotych. Na rok bieżący preliminowany był w wysokości 42 mil. złotych.

Informacyjne Zebranie Właścicieli Nieruchomości na Bałutach.

Dnia 27 października r. b. odbyło się we własnym lokalu przy ul. Rajtera Nr. 13, informacyjne zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości na Bałutach. Przewodniczył prezes p. Lutrosiński. Wygłoszono kilka referatów. P. Friese zaznajomił obecnych ze sprawą komiliarską i ubezpieczeniem ogniowym, p. Grabowski poruszył kwestję podatku od nieruchomości, p. Heilmann różne inne bolączki własności nieruchomej. Po referatach odbyła się dyskusja na tematy lokalne. Zebranie było dość liczne.

Przedstawiciel Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Zarządzie Ł. S. O.

Z ramienia Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi delegowany został do Zarządu Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej b. poseł na sejm p. **M. Helman.**

Stowarzyszenie wierzycieli.

Z inicjatywy tutejszych zrzeszeń gospodarczych powstaje na terenie naszego miasta Stowarzyszenie wierzycieli dla ochrony handlu i przemysłu. Stowarzyszenie ma na celu obronę interesów swych członków w wypadkach grożącej lub ujawnionej niewypłacalności dłużników przez spólne i solidarne postępowanie oraz dążenie do zawarcia jaknajlepszej ugody dla swoich członków. Odnośne deklaracje zostaną rozesłane wraz ze statutami przez komitet organizacyjny.

Termin płacenia komornego.

Na wielostronne zapytania komunikujemy, że płacenie komornego obowiązuje stale i zawsze zgóry, o ile niema umowy wyraźniej inaczej zastrzegającej.

W razie gdyby lokator nie zapłacił komornego w terminie, normalnie w ciągu 8-miu pierwszych dni kwartału kalendarzowego, lub miesiąca, o ile komorne płatne jest miesięcznie, właścicielowi domu przysługuje prawo ściągnięcia należności komornianej wraz z odsetkami prawnemi i kosztami sądowemi.

Co się tyczy pokrywania komornego wekslami, to stanowczo odradzamy przyjmowania tego rodzaju pokrycia, gdyż pociąga to za sobą różne komplikacje prawne.

Ruch w Towarzystwie Kredytowym w miesiącu październiku.

Zażądano w październiku r. b. pożyczek na 8% listach zastawnych na zł. 665 000, przyznano łącznie z dawniej zażądanemi zł. 879 300, wypłacono w 8% listach zastawnych zł. 762 700 i spłacono w ciągu miesiąca października jedną zwaloryzowaną pożyczkę 4½procentową na zł. 1 400.

Zniżenie stopy dyskontowej w Banku Polskim.

Od dnia 15 listopada r. b., stopa procentowa za dyskont w Banku Polskim została zniżona z 9 do 8½%. Przy lombardowaniu papierów wartościowych z 10 do 9½%.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako stały czytelnik „Łódzkiego Głosu Obywatelskiego" z zadowoleniem konstatuję, że oto stan średni otrzymał nareszcie pismo, godnie reprezentujące jego interesy. To też nic dziwnego, że „Łódzki Głos Obywatelski" zdobywa sobie coraz większą liczbę czytelników i znaleźć go można zarówno w poważnych firmach jak i u drobnych właścicieli na peryferjach miasta.

W ostatnim numerze Ł. G. O. poruszona była sprawa naklejania afiszów na murach domów, które mnie, jako właściciela narożnego domu, bardzo blisko interesuje. Pomimo napisów „naklejać nie wolno", pomimo ustnych wezwań a nawet gróźb, różni rozklejacze wciąż oblepiają mury mego domu wszelkiemi afiszami, niszcząc tynk i narażając mnie na zbyteczne koszta.

Pozwolę sobie zatem zapytać, czy już poczynione zostały jakieś kroki w kierunku zniesienia tej anarchji, a w szczególności czy Pan Starosta Grodzki był już łaskaw wydać odnośne zarządzenie, które liczni właściciele domów niechybnie z niecierpliwością oczekują.

Racz Szanowny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Z poważaniem

Łódź, 10. XI. 1929. **Kazimierz K-ski.**

Uwaga redakcji: Spodziewamy się, że p. Starosta Dychdalewicz przy wydawaniu nowych zarządzeń weźmie pod uwagę także i tę dla własności nieruchomej ważną sprawę.